Nr. 211 Kraków Piątek dnia 16 Września 1898. Rok VI

Przedpłata
w Krakowie:
rocznie złr. 16·—
kwartalnie „ 4·—
miesięcznie „ 1·35
za odnoszenie „ —·20
Na prowincji:
rocznie złr. 20·—
kwartalnie „ 5·—
miesięcznie „ 1·70
Za granicą:
w Niemczech miesięcznie 2·— złr., w innych krajach Europy 2·20 zł.
Numer zwykły 8 ct.
Niedzielny 10 ct.

GŁOS NARODU

Podczas stanu wyjątkowego w Krakowie wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt o godzinie 2-giej po południu.

Ogłoszenia
Za wiersz 6 ct. Od wyrazu w drobnych ogłoszeniach 1½ ct.
w „Nadesłanem“
Wiersz zwykły **20 ct.**
Śluby, nekrologi wiersz **40** ct.
Do działu inseratów upełnomocniony *Jan Strycharski.*

Rękopisów redakcja nie zwraca.
Każda zmiana adresu 20 ct.

Redakcja i Administracja:
Kraków, ulica Garbarska Nr. 7.
Telefon Redakcji Nr. 309.

ZAŁOŻYCIEL: **JÓZEF ROGOSZ.**
Redaktor: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Biuro inseratowe:
Kraków, ul. Jagiellońska l. 7.

Odwołanie jubileuszu.

Tragiczny wypadek genewski, który do głębi wstrząsnął całym cywilizowanym światem, wywołując w miarę im więcej się nad nim zastanawiano, coraz to potężniejsze uczucie ogromnego żalu i nie dającego się dość silnie wyrazić oburzenia, zaczyna już wywierać najbliższe żałobne skutki. Uroczystość pięćdziesięcioletniego jubileuszu rządów Cesarza, która na roku bieżącym historyczne wycisnąć miała piętno, została całkowicie i w zupełności odwołaną. Stało się to na wyraźne i stanowcze życzenie i wolę Monarchy. Wszystkie uroczyste obchody i festyny, których program w części już został ułożony, a które miały się odbywać, jak na tak radosną dla wszystkich ludów monarchji rocznicę przystało, z niezwykłym przepychem i blaskiem, przy osobistem uczestnictwie Cesarza, od dni dzisiejszych, aż do dnia 2 grudnia b. r. zostaną zaniechane. Dzień rocznicy objęcia rządów przez Cesarza Franciszka Józefa I nie będzie urzędownie święcony, również nie będzie zapowiedzianego uroczystego nabożeństwa w katedrze św. Stefana, na którem Cesarz wraz ze wszystkimi członkami cesarskiego domu miał być obecny. Również odwołano przyjęcie deputacyj, za pośrednictwem których obie Izby Rady państwa, sejmy krajów koronnych, gminy stolic poszczególnych krajów i wiele innych korporacyj, złożyć miało Monarsze w dniu uroczystym wyrazy wierności i hołdu wraz z życzeniami szczęśliwej i świetnej dla Niego i monarchji przyszłości. Wszyscy monarchowie i książęta, którzy przybycie swe do Wiednia na dzień 2 grudnia b. r. zapowiedzieli, nie przybędą, starając się w zamian uczucie głębokiej współżałoby wyrazić Cesarzowi przez osobisty udział w pogrzebie Cesarzowej, lub przez wysłanie na pogrzeb członków swoich domów.

Cesarz postanowił, jak z dobrze poinformowanego źródła donoszą, pierwsze sześć miesięcy żałoby spędzić w zupełnej samotności i odosobnieniu i szukać jedynej przez ten czas ulgi w pracy nad ważnemi i naglącemi sprawami państwa. Przez cały ten przeciąg czasu przyjmować będzie Cesarz tylko ministrów i innych wysokich funkcjonarjuszy państwowych, oraz przedstawicieli armji, celem wysłuchania raportów i sprawozdań. Jak zaś ścisłem w najdrobniejszych nawet szczegółach jest to postanowienie, dowodzi fakt, że nawet polowania w Górnej Styrji na późną jesień b. r. zapowiedziane, zostały odwołane. Zdaje się, że także odsłonięcie pomnika arcyksięcia Albrechta, które, jak wiadomo, nastąpić miało w początkach grudnia b. r., zostanie odłożone i odbędzie się dopiero w początkach roku przyszłego. Tak więc rok, który miał być rokiem świetnego uroczystego tryumfu, radosnych obchodów, rokiem wielkiego dziejowego, pełnego szczytnych czynów rozrachunku, stanie się rokiem smutku, żałoby, boleści.

Przez lat 50 dzierżył Franciszek Józef berło w swych rękach, przez lat 50 był swoim ludom, które z miłością i czcią około Niego się kupiły, najlepszym ojcem. Z Imieniem Jego złączyła się wielka i piękna karta austrjackich dziejów, karta na której złotemi głoskami wypisana wielka, szczera i zawsze gorąca miłość wszystkich ludów dla Monarchy, jest najchlubniejszą całego tego okresu cechą. I teraz, gdy w uroczystem święcie całego państwa, chciały te ludy Monarsze swemu i Ojcu wyrazić uczucia wdzięczności i wierności i złożyć u stóp Jego hołd należny, spadł na Niego cios straszny, okrutny, gnębiący tem więcej, że nie był pierwszym na Jego cierniowej drodze życia.

Ohydna, najnikczemniejsza ze wszystkich, jakie kiedykolwiek spełniono, zbrodnia genewska, obleka Austrję w jubileuszowym jej roku żałobą i kirem. Ogromna tej żałoby powaga, jej wyraz szczery i powszechny świadczą najlepiej, że Monarcha, któremu sądzono kielich cierpienia wysączyć aż do dna, przez to cierpienie bliższy jeszcze stał się swoim ludom, które sercem tylko niestety, w bieżącym roku obchodzić będą Jego jubileuszową rocznicę.

Sprowadzenie zwłok.

Wiedeń d. 15 września.

(List oryginalny „Głosu Narodu“).

Całe miasto w kirze, obwieszone czarnemi chorągwiami — w city i na przedmieściach, nawet na tak zwanych „entere Grund“. Na jednym domu powiewa po kilka a nawet kilkanaście chorągwi. Każdy z osobna manifestuje się żałobnie, właściciel domu dla siebie, lokatorowie znowu dla siebie, a sklepy nietylko nie pozostają w tyle, lecz owszem wyprzedzają innych, bo prócz chorągiewek mają jeszcze czarne draperje. A co za tłok w ulicach. Ledwo można się przecisnąć przez nie. Myślałem, że to tylko w mieście środkowem tak rojno. Gdzieżtam! Przejeżdżam przez Mariahilferstrasse następnie przez Neubaugasse, Serehenfelderstrasse na Alserstrasse — wszędzie falują trotoarami po obydwóch stronach nieprzejrzane masy ludu. A dopiero godzina 6 wieczorem. Co to będzie później, gdy przewozić będą zwłoki nieszczęśliwej cesarzowej z dworca kolejowego do Burgu? co będzie w sam dzień pogrzebu. Doprawdy tak poruszonego Wiednia jak obecnie, niewidziałem jeszcze nigdy, chociaż goszczę w nim okrągłe ćwierć wieku.

Przypływ obcych niezmierny. W hotelach za grube pieniądze nie znajdziesz pokoju. Nowo przybywający mieszczą się już prywatnie. Brak pokoji w hotelach, brak czarnej materji. Wszystkie zapasy wiedeńskie zakupione, kupcy sprowadzają telegraficznie czarne materje, skąd tylko mogą. Dużo kobiet w żałobie. Drzewa masztowe, które na Ringu i Praterstrasse ustawiono z powodu jubileuszu, a które miały podczas radosnych uroczystości jubileuszowych stroić się wesoło i barwnie w kwiaty i festony, powiewają dziś czarnemi chorągwiami poprzypinanemi u szczytów, a miasto zielonej choiny wiją się na olbrzymich drzewnych słupach inne girlandy—pasy kiru, od góry do dołu. Ostatnia to ich służba, gdyż uroczystości jubileuszowych nie będzie wcale, cesarz zaniechał ich zupełnie. Wszystkie lokale rozrywkowe łącznie z teatrami będą przez trzy dni, to jest aż do czasu po pogrzebie zamknięte. W sobotę będą w całym Wiedniu wszystkie sklepy i interesy zamknięte, wszelka praca wstrzymana. Niektóre sklepy żydowskie robią z „patrjotyzmu“ reklamę, bo dziś już powystawiali kartki w oknach z napisem, że „ten interes z powodu pogrzebu Jej cesarskiej i królewskiej Mości naszej Cesarzowej będzie w sobotę zamknięty“. Powiadam, że to ohydna, wstrętna reklama.

Wszystkie bez wyjątku sklepy będą zamknięte i nikt tego prócz żydów nieogłasza, którzy wystawieniem osobnych kartek w oknach sklepowych robią tak, jak gdyby tylko oni byli tak pietystycznie lojalni, co znaczy właściwie: kupujcież więc teraz u takiego lojalisty, szczególnie wy dobrzy wieśniacy, którzy nie wiecie, że wszyscy inni zrobią w sobotę to samo.

Prawdziwie po żydowsku.

Żniwa ma prasa miejscowa. Dzisiejszy *Extrablatt* z portretem mordercy Luccheniego wyszedł w 150.000 egzemplarzy; każdy dziennik drukuje podwójną liczbę dla rozsprzedaży numerami. Bywa, iż trudno dostać ten lub ów dziennik. Widziałem sam jak na ulicy płacono za *Extrablatt*, który kosztuje 4 centy, dziesięć razy tyle.

Cesarz od otrzymania strasznej wieści w przeszłą sobotę nie opuścił dotychczas Schönbrunu. Chociaż ma się względnie dobrze, jest bardzo złamany. Płacze wciąż w cichości, co sprawia mu ulgę w cierpieniu.

Na ulicach Wiednia widać dużo węgierskich strojów. Przybyła tu liczna deputacja parlamentu węgierskiego. Ruch wzrasta co kwadrans, ścisk w ulicach coraz większy. Kończę list, gdyż inaczej byłoby później niemożebnem dostać się na dworzec kolei zachodniej.

Pociąg żałobny ze zwłokami cesarzowej przybył do Wiednia według programu o godzinie 10½ wieczorem. O godzinie 11 stanął już pochód w Burgu. Wszystkie latarnie ulic, któremi kondukt przechodził, pokryte gęstą czarną krepą. Wśród tłumu ludności towarzyszącej konduktowi, słychać było bolesne łkania i jęki.

Za trumną postępowało: Duchowieństwo, ośmiu paziów, niosących pochodnie woskowe, sześciu łuczników i sześciu przybocznych gwardzistów węgierskich, ośmiu z przybocznej gwardji trabantów i ośmiu z gwardji konnej wraz ze swymi szarżami, tworząc po obu stronach asystę.

Następnie rozpoczynał się orszak dworski w następującym porządku: pierwszy ochmistrz dworu Rudolf książę Liechtenstein, starszy ochmistrz hr. Bellegarde, starsza ochmistrzyni hr. Harrach, damy pałacowe hr. Festetics i hr. Sztaray, starszy szambelan hr. Abensberg Traun i inni dygnitarze dworscy.

Przy nadejściu pochodu żałobnego do zamku cesarskiego przez schody ambasadorskie, wszyscy udali się do westibulu klatki schodowej, gdzie oczekiwał Najwyższych Zwłok proboszcz nadworny i zamkowy, ks. dr Wawrzyniec Mayer, ze swoją asystencją. Ceremonje pogrzebowe trwać będą jeszcze cały piątek i sobotę.

Depesze Monarchów.

Na ręcę Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości nadeszły następujące kondelencyjne telegramy:

Od Jego Świątobliwości Ojca św.: Pospieszamy wyrazić Waszej Wysokości naszą najgłębszą boleść i nasze najwyższe oburzenie wobec przekleństwa godnego i barbarzyńskiego zamachu, którego dopuszczono się na osobie Cesarskiej. Modlimy się za szlachetną duszę dostojnej Ofiary i z gorącym zapałem błagamy Boga, aby On, w którego to mocy leży, Waszą Wysokość umocnił wśród tego straszliwego nieszczęścia i w tej gorszkiej nad wyraz, a w najświętsze uczucia godzącej próbie i dla tej przyczyny udzielamy Waszej Wysokości i łącznie całej Cesarskiej i Królewskiej Rodzinie z głębi Naszego boleśnie dotkniętego serca ojcowskiego, Naszego szczególniejszego błogosławieństwa.

Rzym, 11 września 1898 r.

Leo P. P. XIII.

Od Jego Cesarskiej Mości Cesarza Niemiec: Powracając właśnie z manewrów, otrzymuję straszliwą wieść o najniecniejszym z czynów; wzruszony do głębi i jeszcze bez pamięci, zaledwie słów dobrać mogę, aby Ci wyrazić ile czuję dla Ciebie i ile w żałobie ciężką współczuwam stratę. Jestto doświadczenie Boskie, którego my ludzie pojąć niejesteśmy w stanie i którego tylko przeważającym ogromem swym ciężу na nas; ale to jest jedyną pociechą dla nas biednych ludzi, że ono z nieba tak postanowionem było.

Marmor-Palais, 10 września 1898 r.

Wilhelm.

Od Jej Cesarskiej Wysokości Cesarzowej Anglji: Słów mi niestaje, aby wypowiedzieć serdeczne współubolewanie Moje, Moje oburzenie; to jest zanadto grożą przejmujące, to za okropne. Niechaj Cię Bóg strzeże i staje Ci do pomocy.

Balmoral, 10 września 1898 r.

Victoria R. J.

Od Jego Wysokości Króla włoskiego: Owo tak niespodziewane, a tak okrutne nieszczęście, które Cię spotyka, napełnia nas grozą i przerażeniem. Pragnąłbym znajdować się u twego boku, aby Ci miłością moją zaświadczyć współczucie, jakie Mną wobec bolu Twojego owłada; choć w oddali, przyłączamy się jednak całem sercem Ja i Małgorzata do łez i modłów Twoich, błagając Boga dla Ciebie, o pocieszenie, którego On sam jeden tylko użyczyć Ci może. Ściskam Cię.

Terrino Reggio, 10 września 1898 r.

Humbert.

Od IchCesarskich Wysokości Cesarza i Cesarzowej rosyjskich: Ze zgrozą przejmujemy przerażającą i nieszczęścia pełną wieść. W tem tak srogiem doświadczeniu zapewniamy Cię o naszych najszczerszych uczuciach boleści i troski. Oby Bóg utrzymał Cię niewzruszonym i dodał Ci mocy do przeniesienia tej niepowetowanej straty,

Livadia, 11 września 1898 r.

Aleksandra-Mikołaj.

Od prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej: Przejęty zgrozą na wiadomość o nienawistnym zamachu, którego ofiarą padła Jej Cesarska Wysokość Cesarzowa i Królowa, wysoko sobie to cenię, by zapewnić Waszą Cesarską Mość o szczerej trosce, do jakiej mnie Wasza Cesarska Mość skłania i o współczuciu, które z pełnego serca żywię wobec Jego boleści i proszę go o wiarę w szczerą moją i głęboką sympatję.

Rambouillet, 10 września 1898.

Feliks Faure.

Od Jej Królewskiej Wysokości Królowej-Regentki Hiszpanji: Głęboko wzruszona okrutnem nieszczęściem, które Ciebie i Nas wszystkich dotknęło, wypowiadam Ci z całego serca moje najgorętsze współczucie. Moje modlitwy i myśli są w tej strasznej godzinie przy Tobie. Niechaj Cię Bóg ustrzeże i doda siły i pociechy.

Madryt, 11 września 1898.

Christina.

Od Jego Królewskiej Wysokości Króla Duńskiego: Moja Małżonka i Ja jaknajgłębiej wzruszeni, wyrażamy Ci nasze najgorętsze współczucie. Oby Cię umocnił Wszechmogący.

Bernstorff, 12 września 1898.

Christian.

Od Jego Królewskiej Wysokości Regenta Bawarji: Głęboko wzruszony przerażającą wieścią z Genewy, czuję się pociągniętym do wyrażenia Ci mego najserdeczniejszego bolesnego współczucia, wobec tej tak ciężkiej niepowetowanej straty, którą poniosłeś. Niechaj Cię Bóg pocieszy i wesprze w Twojem strasznem cierpieniu. Z głęboko oddanego serca.

Oberstorff, 11 września 1898.

Luitpold (Leopold).

Od Ich Wysokości Króla i Królowej Saskich: Głęboko wzruszeni ciężkim a niespodziewanym ciosem, który Cię dotknął, wyrażamy Ci nasze najżywsze, serdeczne współczucie.

Pillnitz (Zamek), 11 września.

Albert Karolina.

Od Jego Wysokości Króla Wirttemberskiego: Głęboko wzruszeni okropnem nieszczęściem, pragniemy Królowa i Ja, dać wyraz Naszemu najserdeczniejszemu współubolewaniu. Niechaj Cię Bóg pocieszy.

Ludwigsburg, 11 września 1898.

Wilhelm.

Od Królowej Niderlandów: W tej chwili dowiaduję się o straszliwem nieszczęściu, które spadło na Waszą Cesarską Mość; głęboko zasmucona i wzruszona przedkładam Waszej Cesarskiej Mości z głębi serca Mego wyrazy żywej i szczerej sympatji, z zapewnieniem, że pełna życzliwości i z całej duszy współboleję w niezmiernem doświadczeniu, które Mu Bóg zesłał.

Haga, 11 września 1898.

Wilhelmina.

Od Jego Królewskiej Wysokości Króla Rumuńskiego: Brak Nam słów, aby wyrazić Naszą głęboką boleść, ze względu na niewypowiedziane nieszczęście, które Cię dotknęło. Błagamy Nieba, aby wspierało Cię i dodawało siły, byś mógł z poddaniem się przenieść ciężką próbę.

Ragaz, 11 września.

Karol.

Od Jego Kr. W. Króla Serbskiego: Złamany straszliwą wieścią, która dochodzi mnie właśnie i w najgłębszem wzruszeniu pospieszam zapewnić Waszą C. K. Apostolską Mość o nader szczerem współczuciu, które mię ożywia wobec wielkiego Jego nieszczęścia. Przychylam się pełnem sercem do żałoby, w jaką wstrętna zbrodnia nędznik, pogrążyła Jego C. Wysokość i całą Monarchję. Zasyłam modły do Wszechmogącego, aby w tej strasznej chwili łaskawie Waszej Ces. M. użyczył swojej pomocy.

Karlsbad, 10 września.

Aleksander.

Od Jego Kr. Wys. Wielkiego Księcia Badeńskiego: Głęboko wzruszony okropną wieścią o zejściu Cesarzowej, Twojej Małżonki, skutkiem anarchistycznego zamachu, składamy Wielka Księżna i Ja wyrazy wiernego i szczerego współczucia wobec niedowypowiedzenia ciężkiej próby dla Twego już potylekroć doświadczanego serca; Nasze najgorętsze współubolewania towarzyszą wszystkim Twoim cierpieniom i prosimy Boga o Jego pomoc i siłę dla Twojej duszy w żałobie, Niechaj towarzyszy Ci Łaska Jego.

Mainau, 10 września.

Fryderyk.

Od P. Presydenta Szwajcarskiej Rady związkowej: Szwajcarska Rada związkowa ma zaszczyt wyrazić Waszej Wysokości swoją najgłębszą boleść i najwyższe oburzenie wobec okrutnego zamachu, którego ofiarą padła Jej Wysokość Cesarzowa Elżbieta. Boleść i oburzenie w tem wyższym stopniu, że niecny czyn na Szwajcarskiem terytorjum spełniono, gdzie zmarła, jak już częściej poprzednio, szukała wytchnienia w dolegliwościach ciała i także tym razem znaleść je mogła była żywić nadzieję. Równocześnie pospiesza zapewnić Jego Wysokość o najgorętszem swem i całego narodu Szwajcarskiego współubolewaniu nad niepowetowaną stratą, jaką Jego Wysokość, dom cesarski i ludy Austro-Węgier w śmierci dostojnej Pani poniosły.

Berno, 11 września 1898.

W imię szwajcarskiej Rady związkowej
Prezydent związku *Ruffy*.

Od P. Prezydenta Zjednocz. Stanów Ameryki: Z głębokim żalem dowiedziałem się o zamordowaniu Jej Wysokości Cesarzowej Austrjackiej w czasie pobytu Jej w Genewie i oświadczam Waszej Wysokości wyrazy głębokiej sympatji Rządu i ludu Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton, 10 września 1898.

William Mac Kinley.

Nadto jeszcze poniżej wymienieni monarchowie, naczelni urzędnicy państwowi i książęta wystosowali do cesarza kondolencyjne telegramy:

Cesarzowa niemiecka, królowa włoska, sułtan Abdul Hamid, król Carlos portugalski, cesarz japoński, królowa portugalska, król i królowa szwedzcy, królowa belgijska, król i królowa greccy, król siamski, Ernest Ludwik W. książe heski, Karol Aleksander W. książe wejmarski, Piotr W. książe oldenburski, W. książe Meklemburg Strelitz, Leopold książe Hohenzollern, Grzegorz książę Saski, książe sasko-altenburski, Alfred książe Koburski, książe Montenegro, książe bułgarski, księżna bułgarska, Jan Albrecht książe meklenburski, Karol Günther książe Schwarzenburg-Sondershausen, Ernest hr. Regent Lippe, Grzegorz książe Schaumburg Lippe, Sułtan Zanzi-

---

Muszkieterowie Króla Jegomości.

ROMANS HISTORYCZNY

osnuty na tle pierwszej połowy XVIII-go wieku

149 przez

Michała Synoradzkiego.

(Ciąg dalszy).

— I sam rozważ, jakie niedorzeczności wypowiadasz... — dodał jeszcze Kątkowski. — Każesz nam sprawność rycerską na polu walki prezentować, a gdzież tu i z kim się bić, kiedy miły pokój panuje? Każdy z nas pragnie do zgonu *in suavissimo* w usługach dla Rzeczypospolitej zostawać *mancipatu*, ale gdzież okazja? Chyba ją sam wykoncypujesz...

— *Tum facundis loquar cum obstupescendo reliceam*... tem wymowniej mówię, gdy milczę w podziwie — rzekł Maflar. — I ja też tej sentencji mądrej się trzymając, mógłbym zarzuty waści zbyć milczącym podziwem, któryby może wymowniejszym niż słowa był repliką... Ale ponieważ materję sam na stół wytoczyłem, — milczeć nie będę. Jedyna szkoła rycerska, mości panowie, to właśnie pole bitwy, to harce z nieprzyjacielem. Tam historja imiona zapisuje na wieczną rzeczy pamiątkę, tam powstają bohaterowie i splendor dla ojczyzny. Pytasz waść: gdzie szukać okazji? A kresy? Tam jej poddostatkiem... — Czas jest wedle waści spokojny? Nie tak bardzo... — Spokój w naszej Rzeczypospolitej pozorny, jak przed burzą. Czy nie czujecie, że ziemia pod stopami naszemi drży i płonie, niby przed wybuchem góry ognistej? — O konspiracjach przeciwko Augustowi nie słychać? A książę prymas i jego partja? A sejm po sejmie zrywany? Zresztą sam August przeciwko Rzeczypospolitej konspiruje z dworami sąsiedniemi, a nawet zgadza się Rzeczpospolitą okrajać bez skrupułu, żeby tylko królewicza na tronie po swem życiu najdłuższem usadowić. Ten chyba o tem nie wie, kto wiedzieć nie chce...

— Kapitanie! ostrożność zachowaj — szepnął Starzęcki.

— Co u kata? Alboż siedzę pomiędzy zdrajcami? — oburzył się Maflar. — Spodziewam się, żeśmy w godnej kompanji i każdy może mówić, jak myśli i jak czuje...

— Pogłoski waszmość powtarzasz — rzekł Korff — ale gdyby przyszło do złożenia dowodów na to, że król jegomość konspiruje, z pewnością ich nie znalazłbyś...

— Już to samo dowód stanowi, że August od chwili wstąpienia na ziemię polską konspiratorem był i machinacyj potajemnych do tej pory się nie wyrzekł — oponował Maflar. — Co tu gadać... o co się sprzeczać, kiedy każdy wie o tem doskonale. Dla tego ostrzegam was, mości panowie, miejcie się na baczności, bo lada dzień burza wybuchnąć może, a jak wtedy będziecie wyglądali, wy, potomkowie godnych i dla kraju zasłużonych rodzin, — gdy znajdziecie się przy boku króla, — który jawnie, jako zawzięty wróg ojczyzny waszej, wystąpi? Z tych to racyj pochwalam cześnikowiczowi, — że słuchając panny podstolanki, która, ile się przekonywam, dalej i lepiej widzi, — niż wy wszyscy w kupę wzięci, zawczasu o abszyt prosić zamierza. Nie miejsce dla patrjoty tak blisko przy królu pozostawać w tak niepewnym czasie...

— Tak powiadasz, jakbyś nam radził wszystkim od króla się usunąć? — wtrącił Matuszewicz.

— Nie taję, że postąpilibyście mądrze.

— I do Königsteinu się dostali! — roześmiał się Korff.

— Wszyscy razem? Na to August nigdyby się nie odważył. Jest was garść, z którą liczyć się musi...

— Waszmość do rebelji namawiasz, bo rebelja w krwi i w kościach ci siedzi, a ja powiadam, że szaleństwem byłoby coś podobnego — rzekł Korff. — Kamień na miejscu porasta, przy Auguście zaś miejsce nie tak złe, jak je przedstawiasz i on sam daleki jest od wszelkich zamachów. Wadzi się z senatorami, którzy go chcą na pasku wodzić i więcej o sobie, niż o dobru Rzeczypospolitej myślą. Zaniechajmy, mości panowie, puszczania się w zawody niebezpieczne... Przysięgliśmy Augustowi, jego chleb jemy, służmy mu wiernie...

— Mój Korffie... jużem ci tyle razy mówił i jeszcze powtórzę; bronisz go, boś Niemiec — odparł Maflar. — Szwab Szwaba nawet z pod szubienicy będzie się starał uratować...

— Nie kłuj mi waść, kapitanie, oczu niemczyzną... — pogroził Korff.

— Wymawiać się będziesz, żeś Kurlandczyk? Ale czy Kurlandczyk, czy Sas, czy Szwab, czy Bawar, czy Prusak — to jedna kategorja i po jednej cenie. — Niemce to wszystko, obrzydliwy naród, w kiszkę grochową nie w Pana Boga wierzący.... Zaufać mu ani tyle, co czarno za paznogciem nie można, — bo przy pierwszej sposobności zdradzi. I nie może być inaczej. Lutrowskiej reguły się trzymacie, — a Luter przecież (czytaj o tem, gdzie chcesz...) największym na świecie był zdrajcą. Boga zdradził, aby z djabłem wejść w konszachty i w tak dobrej z nim pozostawał komitywie, — że się z przyjaźni kałamarzami po łbach walili... Jakże ludzie, jego piekielną naukę wyznający, mogą być innymi niż on? Masz czego chciałeś, a jeśli ci mało, to więcej dosypię...

— Wyprowadziłeś materję, jak nie można lepiej, kapitanie! — odezwał się Targalski. — W Niemców z Lutra przeszedł djabeł i do szalbierstw ich na każdym kroku skłania. Wiedzą oni, że są z góry do czeluści piekielnych przeznaczeni, więc nic im to nie znaczy, na matactwa się puszczać, jak nieprzymierzając czyni August...

(Ciąg dalszy nastąpi).

baru, Khedyw Egiptu, prezydent rzeczp. peruwiańskiej, prezydent rzeczp. Uragway i prezydent rzeczp. Chilijskiej.

Akt oskarżenia Dreyfusa.

4)

Życie prywatne kapitana Dreyfusa nie należało wcale do przykładnych; przed ożenieniem się, a mianowicie od r. 1884 był on w zażyłych stosunkach z panią X., kobietą starszą od niego, zamężną, bogatą, wydającą uczty, na które był zapraszany, gdyż jednocześnie był on przyjacielem męża jej, pana X. kupca paryskiego. Stosunki te trwały bardzo długo. W tym samym czasie kapitan Dreyfus znał się bardzo blisko z panią Dide, także starszą od niego, zamężną, bardzo bogatą, o której mówiono, że płaci swym kochankom i która w końcu r. 1890 zamordowana została w Ville d'Avray przez Władimirowa.

Kapitan Dreyfus, który uczęszczał wówczas do szkoły wojskowej, wezwany był na świadka w tej skandalicznej sprawie, która sądzona była przez sąd przysięgłych w Wersalu d. 21 stycznia 1891 roku. Podczas pobytu w Bourges miał kochankę, kobietę zamężną; drugą, także mężatkę, miał w Paryżu, z którą widywał się, gdy przyjeżdżał do Paryża. Po za temi stosunkami, których istnienia sam nie zaprzecza, bo przeczenie zresztą na nicby się nie zdało, lubił on, jak powiada w swem zeznaniu, przed ożenieniem uganiać się za kobietami (coureur de femmes).

Czy upodobania swe zmienił po zawarciu małżeństwa? Pozwolimy sobie wątpić, gdyż przyznał, że w r. 1894 zaczepił na ulicy panią Y. i w tymże r. na wyścigach konnych zawarł znajomość z panią Z. Pierwsza z nich jest austrjaczką, włada paroma językami, szczególniej niemieckim; jeden brat jej służy w armji austrjackiej, drugi jest inżynierem, ona chętnie widzi u siebie oficerów; major Gendron zakomunikował nam, że jest to kobieta lekkich obyczajów, chociaż niezbyt młoda. Kapitan Dreyfus oświadczył jej, kim jest, jakie pełni obowiązki, pisywał do niej i ostatecznie usunął się od niej, gdyż nie wydała mu się dość dobrą katoliczką; następnie nazywał ją podłym szpiegiem; w końcu po aresztowaniu umysł jego zaabsorbowany jest myślą, że to ona go zdradziła.

Co się pani Z. tyczy, to chociaż kapitan Dreyfus twierdzi, że była to tylko znajomość przelotna, lecz wierzyć temu nie można, jeżeli przyjąć pod uwagę następujące dwie okoliczności, uznane przez oskarżonego za prawdziwe: 1) list pisany przez tę panią do kapitana Dreyfusa w miesiącu lipcu lub sierpniu roku bieżącego kończący się słowami „na życie i śmierć!“ 2) około czterech miesięcy temu zaproponował Dreyfus pani Z. wynajęcie willi na lato pod warunkiem, ażeby kochanką jego została. Miał on niewątpliwie zamiar odciągnąć ją od pewnego lekarza, u którego była na utrzymaniu. Pani Z. była mężatką, a przynajmniej uchodziła za takową. Kapitan Dreyfus oświadczył nam, że zerwał z nią, gdy zauważył, że więcej dbała o jego kieszeń, aniżeli o jego serce.

Chociaż kapitan Dreyfus oświadczył, że nigdy nie czuł pociągu do gry, zebrane przez nas wiadomości stwierdzają jednak, że bywał on częstym gościem w wielu klubach, gdzie uprawiana bywa gra hazardowna. W trakcie badania sam przyznał, że był w klubie prasy, ale jako zaproszony na obiad, w grze zaś udziału nie przyjmował. Zważywszy, że tego rodzaju domu gry istniejące w Paryżu, jak Washinghton Club, Betting Club, de l'Escrime i de la Presse mają klientelę bardzo podejrzanej wartości i że trudno byłoby odnaleść wśród nich ludzi, których zeznanie byłoby wiarogodnem, postanowiliśmy śledztwa w tym kierunku zaniechać.

Rodzina kapitana Dreyfusa przebywa w Mülhuzie. Ojciec jego i matka zmarli; ma on trzech braci i trzy siostry. Siostry jego są zamężne i mieszkają: jedna w Bar-le-Duc, druga w Carpentras, trzecia w Paryżu. Bracia jego mają przędzalnię w Mülhuzie; najstarszy nich, Jakób Dreyfus nie przyjął obywatelstwa francuskiego.

Ojciec kapitana Dreyfusa, Rafael Dreyfus, wybrał sobie obywatelstwo francuskie z mocy aktu sporządzonego w d. 13 maja 1872 r. w merostwie gminy Carpentras (departament Vaucluse). Oświadczenie to pociągnęło za sobą ten skutek, że i nieletnie dzieci jego zaliczone zostały do narodowości francuskiej. (Dok. nast.)

(Dok. nast.)

Z Ziem polskich.

Poznań, d. 13 września.

(*List oryginalny „Głosu Narodu“*).

Głosy prasy poznańskiej o śmierci cesarzowej.

Zamordowanie cesarzowej austrjackiej wywołało w prasie poznańskiej potężne wrażenie i jeden wielki krzyk oburzenia. Ze zgrozą dla morderczej ręki z jednej strony, a z szczerą sympatją dla nieszczęśliwej cesarzowej z drugiej, tudzież z wielkiem współczuciem dla strapionego monarchy komentują dzienniki poznańskie tragiczną katastrofę. Oto co między innemi pisze *Dziennik Poznański*: „Dotąd gasił sztylet anarchisty żywoty mężów, którzy władzę dzierżyli w swym ręku, którzy twarde nieraz wyroki podpisywali na burzycieli porządku społecznego. Tak przynajmniej tłomaczyli anarchiści niecne morderstwa spełnione na Carnocie, a w dwa lata później na prezesie gabinetu hiszpańskiego Cancvasie. Ale jak wytłomaczą najnowszą swoją zbrodnię, której ofiarą padła bez-bronna, wiekiem, chorobą i rozlicznemi nieszczęściami sterana kobieta, która wprawdzie nosiła koronę, lecz w wirze politycznego życia bezpośrednio udziału nie brała? Za co jej serce ugodził zdradziecki sztylet, znowu rzecz dziwna, włoskiego anarchisty? pyta każdy i odpowiedzi na to nie znajduje.

„To też zbrodnia, spełniona w Genewie na osobie cesarzowej Elżbiety austrjackiej, grozą przejęła świat cały, oburzenie na jej ohydę jest bez granic, jak bezgranicznem jest współczucie, jakie każdy ma dla ciężko doświadczonego władcy monarchji habsburskiej. Do korony, którą dźwiga na sędziwej głowie, a która często była dla niego niestety cierniową, wpleciono mu teraz cierń najboleśniejszy. Niegodziwa ręka targnęła się na życie jego dostojnej małżonki, która mu przez 44 lat najwierniejszą była towarzyszką, która osładzała mu ciężkie chwile, jakich miał tak wiele w ciągu swoich 50 letnich rządów, której przywiązanie, według własnych jego słów, pozwoliło mu mężnie przebyć straszne dni dopuszczenia Bożego, gdy jedyny syn i spadkobierca korony tak tragiczną i straszną zakończył śmiercią. Dziś stracił i tę ostatnią i jedyną osłodę i pociechę swego życia, a tragika losu chciała, że stracił ją w przededniu uroczystości jubileuszowych, gdy wszystkie ludy jego rozległego państwa zabierały się rozlicznemi dowodami miłości, szacunku i przywiązania wynagrodzić mu smutki i zawody ciernistego zawodu monarchy. Nie ma już tej, która miała przy jego boku być świadkiem zbliżających się jaśniejszych dni jego życia. Gdzie miała być radość, dziś smutek zapanował głęboki, zamiast pochodów tryumfalnych będzie miał Wiedeń grozą przejmujący pochód pogrzebowy, który zamknie erę półwiekowych rządów cesarza Franciszka Józefa.

„I pomyśleć, że wszystko to sprawił skrytobójczy sztylet człowieka, który na wytłomaczenie swego ohydnego czynu nie może przytoczyć nic innego nad to, że jest — anarchistą, że jest reprezentantem „idei“ politycznej, która polega na mordowaniu ludzi, reprezentujących władzę, porządek, choćby to była, jak w tym wypadku — kobieta!“

A dalej pisze ten dziennik: „Zaślepieni opętańcy! niewiedzą, że takiemi zbrodniczemi czynami najgorszą wyświadczają przysługę biednym i uciśnionym, bo w ślad za ich sztyletami i bombami idzie reakcja, której złowrogie głosy domagają się surowych praw przeciw anarchistom. Mianowicie w Prusach odezwały się takie głosy, głośno wołają zwolennicy reakcji o ścieśnienie swobód konstytucyjnych, a wiadomo, że w Prusach nie skończyłoby się ono na samych anarchistach i socjalistach. Oto skutek, jaki szaleństwem swojem wywołają anarchistyczni zwolennicy sztyletu i bomby“.

Ale i ci błądzą, którzy środkami reakcji i represji chcieliby ludzkość uwolnić od zmory anarchizmu. Zapominają oni, że tylko bezwzględna sprawiedliwość mianowicie u góry stawić może zaporę niesprawiedliwości i zbrodni u dołu.

„Miejmy nadzieję — kończy wymieniony dziennik — że sztylet włoskiego anarchisty, który pozbawił życia monarchinię Austrji, nie zapoczątkuje nowej ery reakcji na całym świecie, a niemniej i u nas, gdzie i tak już bardzo duszno w atmosferze różnego rodzaju ustaw wyjątkowych i środków represyjnych.

„Straszna zbrodnia genewska zawiera wreszcie i poważną przestrogę i dla rządów i dla ludów. Gdzie w życiu publicznem zanika poczucie sprawiedliwości i miłość chrześcijańska u góry i u dołu, tam tworzą się trujące miazmaty, wśród których hoduje się nienawiść społeczna, praktykowana w końcu — sztyletem“.

W Poznaniu między ludnością, zwłaszcza polską, przygnębienie z powodu śmierci cesarzowej niezwykłe. Na znak żałoby powiewają w pół masztu chorągwie na pałacu arcybiskupim, konsystorskich, seminaryjnych budynkach i na niektórych gmachach rządowych.

Warszawa d. 14 września.

(*List oryginalny Głosu Narodu.*)

Echa zbrodni w Genewie.

Jakkolwiek piszę z za urzędowego kordonu, z całym naciskiem zaznaczyć winienem, że wiadomość o tragicznej śmierci ś. p. cesarzowej Elżbiety zrobiła u nas tak kolosalne wrażenie, jakiego nie miał żaden wypadek, odnoszący się do osób z panującego domu rosyjskiego. Naród polski męczony przez Moskali i Prusaków, nie zeszedł nigdy z drogi swojej szlachetnej polityki i zawsze potępia podłą zbrodnię, nawet wówczas, gdy skutki jej dotykają jego wrogów — ale gdy zbrodnia ta bierze ofiarę z ludzi, których my Polacy mamy głębokie powody szanować i kochać, wówczas szczerze bolejemy razem z tymi, w których cios uderzył. Wiemy tu o tem że narody podległe berłu cesarza Franciszka Józefa, okryły się nie urzędową, lecz z serdeczną i szczerą żałobą, jednak i to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że cały naród polski, bez względu na kordony, otacza monarchę austrjackiego najżywszem współczuciem i błaga Boga, aby mu dodał siły do zniesienia tego ciosu. Zdrowie jego i życie, równie jest drogie i dla nas, bo on jeden z wysokości swego tronu, otoczył naród polski opieką i sprawiedliwością polityczną. Od najmniejszych, do największych bolejemy tutaj nad skutkami łotrowskiego czynu zwyrodniałego anarchisty, a dowodem tego przerażenie w całem mieście, jakie zapanowało na wiadomość o tem, co się w Genewie stało.

Pierwszą wiadomość o zbrodni przyniósł telegram do Warszawy w sobotę późnym wieczorem. Wiadomość ta do szerszej publiczności przedarła się dopiero w niedzielę rano, aczkolwiek już w nocy, z soboty na niedzielę, wiele osób o tem wiedziało. Charakterystycznem jest, że tutejszy konsulat austrjacko-węgierski dowiedział się o zbrodni najpóźniej i gdy go w sobotę wieczorem zapytywano o bliższe szczegóły, nie był w stanie dać żadnych wyjaśnień.

Dokładne szczegóły pojawiły się dopiero w dziennikach w poniedziałek, gdyż tutejsze pisma codzienne, z wyjątkiem *Kurjera Warszawskiego*, który wychodzi dwa razy na dzień, nie wychodzą w niedzielę wcale, a *Kurjer Warszawski* zrana dał tylko ogólnikową wiadomość. Dodatków nadzwyczajnych nie było, bo u nas cenzura na takie ekstrawagancje publicystyczne nie pozwala. Zresztą, w tutejszych sferach rządowych moskiewskich z początku nie dawano wiary nadeszłej wiadomości, a nawet niektórzy sądzili, iż to jest nieporozumienie, i że zamach wykonany był na królowej holenderskiej, która przed tygodniem na tron wstąpiła.

Dalsze szczegóły tej tragedji są gorączkowo odczytywane w dziennikach, co ma się rozumieć, podniosło rozkupywanie pojedynczych numerów, wychodzących tu gazet

Pisma rosyjskie, które tu nadeszły do tego czasu z Petersburga i Moskwy, poświęcają długie artykuły zamordowanej cesarzowej, przyczem zauważyć należy, że tego rodzaju dzienniki panmoskiewskie, jak n. p. *Swiet* osławionego Komarowa, traktują sam fakt dosyć ozięble.

Nie brak i fałszywych tonów w tej kondolencji rosyjskich dzienników. Niektóre z nich, a między tymi *Prawitielstwiennyj Wiestnik* utrzymują, że teraz właśnie pora, aby na serjo mocarstwa zastanowiły się nad propozycją cara rosyjskiego, co do owego rozbrojenia i przez solidarną działalność do zabezpieczenia interesów państwowych przed falangą zbrodniarzy anarchistycznych. Dziwna to dedukcja polityczna ze strasznego faktu, tem dziwniejsza w ustach tych, którzy się przyczyniają pośrednio do zwyrodnienia stosunków politycznych. Państwa powinny się oprzeć na szerokiej etyce politycznej, na sprawiedliwości narodoowej, na świętości uczuć religijnych całych mas, a wtedy pójdą ręka w rękę ze społeczeństwami i anarchizm od jednego zamachu unicestwiony zostanie. Dziś, takie rządy, jak moskiewski i pruski, przyczyniają się do osłabienia w społeczeństwach tych zasad, które powinny być ich pryncypalną podwaliną. Sama żandarmerja i policja nic tu nie poradzą — muszą działać społeczeństwa, a działać będą tylko wtedy, jak im się nie będzie dziać krzywda i nie będą na każdym kroku obrażane w swoich najświętszych uczuciach. Mordowanie narodowości i religji — tak jak się dzieje w Rosji i w Prusach, jest niczem innem, jak państwowym anarchizmem i prędzej, czy później, musi się odbić w ludzkości, bo złe zawsze rodzi złe, a tępi się tylko dobrem. Bezczelnością jest rozprawiać o pokoju i moralności, i jednocześnie wydzierać miljonom ludzi ich wiarę, jak to się dzieje z Unitami w Rosji. Bezczelnością jest prawić o kulturze i cywilizacji, a uchwalać miljony na gnębienie narodu i kuć równie głupie, jak nędzne rozporządzenie, aby aptekarze nie porozumiewali się po polsku z Polakami chorymi, którzy od nich lekarstwa kupują, a tak się dzieje w tych Prusach, gdzie anarchizm hakatystyczny urąga wszelkim uczuciom sprawiedliwości i ludzkości.

Ofiarą tych zwyrodniałych stosunków politycznych stała się najniewinniejsza kobieta, najzacniejsza monarchini, od tronu której nie powstał najmniejszy cień krzywdy, dla jakiegokolwiekbądź narodu. To powinno być strasznem *memento* i władcy świata powinni się zastanawiać nie nad utrwaleniem militarnego, zbrojnego pokoju, który jest niemożebnością, lecz nad wzmocnieniem tych zasad, które tworzą pokój i miłość w sumieniach narodów.

Ski.

KRONIKA.

Kraków dnia 16 września.

Kalendarz kościelny. Dziś, piątek, Ludmiły męczennicy i Edyty panny; jutro Piętna świętego Franciszka.

Jutro uroczyste nabożeństwo we wszystkich kościołach reguły św. Franciszka.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 5 minut 19, zachód przypada o godzinie 5 minut 49, długość dnia godzin 12 minut 30

Stan powietrza. Dnia 16-go września o godzinie 7-ej rano barometr 749.9, termometr + 10 2 C., wilgotność 94%, wiatr zachodni. 10.

Kalendarz myśliwski. Od połowy miesiąca września wolno polować na: jelenie, kozły (rogacze) zające i lisy; słonki, jarząbki, cietrzewie, głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dzikie gołębie, dropie i pardwy, oraz na ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Ochraniać należy: łanie, kozły, cielęta, szpiczaki i borsuki, oraz kury głuszce i cietrzewie.

Z dnia na dzień.

Okólnik namiestnika Pinińskiego w sprawie szynkarzy jest pierwszym a wybitnym krokiem do stłumienia wewnętrznych przyczyn galicyjskich rozruchów. Stanowi on jeszcze raz dowód, że namiestnictwo lwowskie umie patrzeć w rzeczy głębiej i trzeźwiej, niż areopag publicystów konserwatywnych i liberalnych. Podburzanie namiętności ludowych przez bezecną agitację socjalnej demokracji z jednej, a gorącą krew księdza Stojałowskiego z drugiej strony, było tylko ogólnem tłem, na którem szynk wiejski dokonał swego strasznego dzieła i zbierał prawie owoce swego wynędzania w wyzysku.

Namiestnik Piniński rozumie to wybornie i zaznacza to wcale niedwuznacznie. Niestety, nie łudzimy się bardzo co do skutków tego słusznego i zasługującego na pochwałę wystąpienia. Boimy się, że te słowa nie więcej będą miały wartości i wpływu, niż zazwyczaj ma go artykuł dziennikarski, przez wszystkich chwalony i odłożony potem na bok obojętnie. W galicyjskich starostwach wyrobiła się tradycja lekceważenia rozporządzeń władz wyższych, wydawanych w formie ogólnikowej. Co tylko nie jest ujęte w paragrafy, to zaledwie zasługuje na przejrzenie jako próba stylistyczna pióra „któregoś z tych lwowskich panów". Nawet to, co jest w paragrafy ujęte, jak n. p. „ustawa o pijaństwie" z jej bardzo cennemi postanowieniami, na podstawie których ani jeden z dzisiejszych szynkarzy nie powinienby sprawować nadal szynkarstwa, jest martwym dokumentem, ponieważ żaden z panów starostów nie chce na siebie ściągać *odium* antysemityzmu.

I nie ma się tak bardzo co dziwić! Zydzi każdego, kto do nich chce stosować postanowienia ustaw i zasadę równouprawnienia nie na ich korzyść, w tej chwili ogłaszają jako antysemitę. Wszakże namiestnik Piniński od czasu objęcia urzędu, nawet mimo nałożenia trzygodzinnej cenzury na *Głos Narodu*, uznany został za wodza antysemitów polskich. Ludzie zaś wiedzą z doświadczenia innych, jakim to niebezpiecznym stygmatem jest nazwa „antysemity". Wobec antysemity wszystko jest dopuszczalne — każda podłość, każda intryga, każda zniewaga, każde oszczerstwo; on jest wyjęty i z pod prawa i z pod uczucia ludzkiego; daremnieby szukał sprawiedliwości — w dzisiejszym organizmie, jej szala zawsze prawie przechyla się na stronę żyda...

Urzędnik państwa posądzony o antysemityzm zamknięty ma przed sobą awans, narażony jest na tysiące drobnych bardzo bolesnych ukłóć i upokorzeń, i jeżeli nie bywa wprost usuwany, to przynajmniej doprowadzany w taki stan nerwowego rozdrażnienia, aby nie wytrzymał i sam się spensjonował... Co się tu dziwić galicyjskim starostom, że wbrew okólnikom namiestnika Pinińskiego, któremu „jako panu wszystko wolno", — ani myślą ściągać na swoją spokojną głowę chmury prześladowania i nieszczęścia. Dopóty więc pan namiestnik nie posunie się ani na krok dalej w załatwieniu spraw, które nie jest po myśli żydowskiej, dopóki nie wyda ustawy gwarantującej bezpieczeństwo osobiste urzędników, mogących się w czemkolwiek żydom narazić. △

W kościele Archiprezbiterjalnym Najśw. Panny Marji, dziś o godz. 9 rano, Najprzew. Książę-Biskup krakowski Puzyna, w asystencji ks. prałata-infułata Gawrońskiego, jako archidjakona, i kanoników katedralnych: ks. prał. Wróbla i ks. prał. A. Nowaka, oraz licznego kleru, odprawił Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Elżbiety, Cesarzowej Austrji. W prezbiterjum umieszczony był wspaniały katafalk, okolony licznem światłem i kwiatami. Na katafalku zaś trumna czarna bez żadnych ozdób. Stalle okryte były z obu stron kirem. Z prawej strony stalle zajęła jeneralicja z komendantem korpusu jen. Albertim na czele. Obecni byli również komendanci twierdzy placu, oraz wszyscy oficerowie kawalerji i piechoty, jako też urzędnicy wojskowi.

Stalle z lewej strony zajęli przedstawiciele władz cywilnych, jako to: delegat namiestnictwa p. Laskowski i urzędnicy starostwa, Sąd krajowy wyższy z prezydentem p. M. Czyszczanem i wiceprezydentem p. Żeleskim i cały personal urzędniczy. Toż samo: sądy krajowe cywilny i karny i sądy powiatowe, Dyrekcja skarbu z ks. Ponińskim na czele, Reprezentanci nadprokuratorji i prokuratorji państwa, Prokuratorja skarbu i reprezentanci Akademji Umiejętności, Senat i profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezydent miasta p. Friedlein i całe gremjum Chrześcijańskie rady miejskiej oraz urzędnicy Magistratu, dyrekcja kolei państwowej.

Dalej Dyrekcja poczty, Dyrekcja miejsk. Kasy Oszczędności, Inspektorowie szkół, Towarzystwo Strzeleckie, Kongregacja kupiecka, cechy z berłami i sztandarami z oznakami żałoby Straż pożarna miejska z sztandarem, oraz straż ochotnicza.

Podczas Nabożeństwa chór katedralny wykonał Mszę *de profundis* C. Etta. Obszerne nawy kościoła zaledwie pomieścić były w stanie napływ publiczności, wśród której bardzo wiele było kobiet.

W czasie Nabożeństwa wszystkie sklepy były pozamykane, a okryte krepą latarnie płonęły światłem na znak żałoby.

Do Wiednia na pogrzeb cesarzowej Elżbiety wyjechali wczoraj JE. hr. Kazimierz Badeni pociągiem błyskawicznym. Wieczorem oprócz namiestnika hr. Pinińskiego pojechali: JE. ks. Eustachy Sanguszko i marszałek kraj. hr. Stanisław Badeni.

Wieczorem przejechały przez Kraków dwa pełne pociągi pospieszne do Wiednia, wiozące także kilku posłów Rady państwa do Wiednia.

Mianowania. Cesarz zamianował dra Zygmunta Nawratila, radcę wyższego sądu w Sarajewie, radcą rządowym przy rządzie dla Bośni i Herzegowiny.

Winiarskiego, który zamordował własną żonę i ks. Biesiadzkiego, przywieziono do Krakowa, pod obserwację do zakładu dra Żiławskiego.

Trybunał kasacyjny w Wiedniu zajmuje wobec galicyjskich żydów i socjalistów bardzo charakterystyczne stanowisko; w ostatnich czasach regularnie kasuje on lub zniża wyroki sądów krajowych, które i tak w wymiarze kary były nad wszelki wyraz łagodne. Świeżo znowu w dwóch sprawach wydał trybunał kasacyjny dwa orzeczenia, które w kołach socjalistyczno-semickich wywołają entuzjazm. Zmniejszył mianowicie karę żyda Jakóba Hagla ze Strzyżowa, który znieważeniem religji katolickiej sprowokował rozruchy antysemickie, z roku więzienia na dwa miesiące, oraz ograniczył do *minimum* kary nałożone *post tot discrimine rerum* na bandę zbirów Daszyńskiego za niedopuszczenie w krakowskim teatrze letnim na rozkaz swego pana do przedstawienia, którem ów pan miał powód być zaniepokojony.

Pogłoska. Od rana po Krakowie obiega pogłoska, że król Humbert został zamordowany. Pragnąc dowiedzieć się prawdy, czy tej uporczywej wersji zatelegrafowaliśmy do naszego korespondenta w Wiedniu, lecz do zamknięcia numeru odpowiedzi nie otrzymaliśmy.

Brak miejsca w szkole przemysłowej. Na kurs I. roku szkolnego 1898/9 do tutejszej wyższej szkoły przemysłowej zgłosiło się 70 uczniów. Wynik egzaminu wstępnego był taki, ze wszystkich 70 ciu zgłoszonych komisja egzaminacyjna uznała za uzdolnionych. Okazało się jednak, że z tych może być tylko 45 pomieszczonych a reszta 25 dla braku miejsca nie może być przyjęta. Wiadomem jest powszechnie, że przy dzisiejszym braku sił fachowych rok rocznie frekwencja uczniów wzrasta, rodzice z najodleglejszych stron kraju z ostatniego się ściągają, aby synów swych wysłać do szkoły przemysłowej, a bardzo często nawet jeszcze przed końcem roku minionego zamawiają miejsca dla swoich synów na rok przyszły. Tymczasem czy dyrekcja szkoły przemysłowej nie pomyślała o pomieszczeniu tej licznej drużyny młodzieży garnącej się do nauki i nie ogłosiła ilości możliwych miejsc wolnych i przez to naraziła rodziców jak i uczniów na nieobliczone straty, czy też odnośny raport dyrekcji nie znalazł u rządu należytego i szybkiego uwzględnienia — dość, że postarano się faktem, iż 25 uczniów, uznanych przez komisję egzaminacyjną za uzdolnionych do rozpoczęcia nauk w wyższej szkole przemysłowej, nie zaznało tego miejsca. Wpisy we wszystkich szkołach są już zamknięte i przez to nieprzyjęci, tylko dla braku miejsca, nigdzie indziej nie będą mogli się zapisać. Co mają począć ze sobą? Historja powyższa jest tak charakterystyczna dla humorystycznej formułki: „rząd sprzyja krajowi", że nie trzeba jej chyba bliżej oświetlać. Narzeka się po tem, przy takiej pieczy około naszych szkół fachowych, na brak odpowiednio wykwalifikowanych fachowych sił krajowych!

Z teatrów. Wczoraj w roli Edwina („Odludki i poeta" Fredry) na deskach teatru miejskiego debiutował p. Stanisławski, uczeń p. Marjasa Gawalewicza, amant ze stał-go teatru amatorskiego w Warszawie. Nauczyciel i uczeń mogą być ze siebie zadowoleni. Jeden i drugi zbierali uznanie i oklaski. Pierwszy za przewyborne wskazówki ogólne sceniczne i naukę wygłaszania Fredrowskiego wiersza, drugi za nieskazitelną dykcję i głębokie uczucie, wolne przecie od patosu. P. Stanisławski Edwina nie skandował, choć pono tradycja — jak zapewniają mamuty teatralne — nakazuje romantycznemu Edwinowi patosować *fortissime*; co do mnie, za tę modernizację kochanka z „Odludków", nie gniewam się wcale, dawniejszy patos, pomimo całej swej „historyczności", raziłby dziś ucho niemile. Co do warunków scenicznych p. Stanisławski nie posiada może jeszcze wybitnego wzrostu, ani oczu wyrazistych — młodziutki jednak wiek debiutanta pozwala spodziewać się, że z latami braki te wypełnią się siłą naturalnego rozwoju fizycznego.

Dyrekcja policji zawiesiła na dziś i jutro przedstawienia teatralne w obu teatrach: miejskim i letnim.

P. Mrzecki, wobec nieustannego powodzenia, po raz wtóry przedłuża pobyt w Krakowie. Na niedzielę przygotowuje wesołą i melodyjną operetkę Zellera „Sztygara" z p. Jamińską i p. Kleinem. We wtorek p. Szelągowski, reżyser, święcić będzie swój benefis, we czwartek zaś nadchodzący ustyszymy drugą „sensację" sezonu „Antka ze Zwierzyńca" (dalszy ciąg „Królowej") w układzie p. Pola. Wodewil ten dyrekcja uposaży w nowe dekoracje i muzykę lekką, wesołą.

W sprawie zapisu Czerneka wnieśli powodowie prośbę do sądu o unieważnienie testamentu. Równocześnie wniesiono prośbę o usunięcie obecnej administracji socjalistów, a o wyznaczenie administracji osób trzecich.

Oszczędność kolei państwowej. Odbieramy następujące pismo: W wagonie Nr. 3062 pociągu, który w dniu 13 b. m. miał przybyć do Krakowa o godz. 6 min. 20 popoł., a przybył o godzinie dopiero 7 (skutkiem jakiegoś zajścia pod Dębicą) jechaliśmy od Słotwiny do Podgórza w zupełnej ciemności. Jeśli już kolej państwowa wbrew przepisom dostarcza zbyt mało wozów przy pociągach osobowych, niechże je przynajmniej należycie oświetla. Chociaż tyle za drogie pieniądze...

Przy pociągu wspomnianym wszystko było widocznie dobrze garniturem dobrane, gdyż maszynista ruszał ze stacji i zatrzymywał pociąg tak, jakby wiózł nie pasażerów, ale czworonogi, stanowiące główny przedmiot eksportu węgierskiego.

Uczciwość konduktora. Konduktor Mazanek, jadąc 13 b. m. pociągiem odchodzącym o 11 ej przed południem z Krakowa w stronę Lwowa, znalazł w wagonie osobowym na podłodze banknot stureńskowy, w którym znajdował się rubel papierowy. Idąc dalej znalazł w tem samem coupé banknot dziesięcioreńskowy. W tej chwili wypytywał się pan w sąsiednim przedziale, czy która czego niezgubiła, a gdy się nikt po własność nie zgłosił, oddał znalezione pieniądze komisarzowi p. Wolanieckiemu na dworcu w Tarnowie. Roztargniona jakaś pasażerka dopiero w Przemyślu spostrzegła zgubę i telegraficznie zgłosiła się do policji tarnowskiej po odbiór pieniędzy. Zaznaczamy z przyjemnością wielkie poczucie obowiązku i uczciwość p. Mazanka.

Znowu defraudacja. Z Krynicy donoszą, że zbiegł bez śladu kontrolor kasy powiatowej Tomasz Steifer. Zarządzone skontrum kasy dotychczas wykazało brak 15.000 złr. Bliższych szczegółów dotychczas brak.

Z Wadowic piszą do nas: W mieście Wadowicach otwartą została 12 września b. r. prywatna VII, a względnie III klasa wydziałowa szkoły żeńskiej. Plan nauki będzie ściśle do obowiązujących przepisów na III klasę wydziałową żeńską zastosowany i nauki udzielane będą tylko przez nauczycieli i nauczycielki odpowiednią kwalifikację posiadające. Prawdopodobnie jeszcze przed upływem roku klasa ta zostanie zamienioną na publiczną, gdyż w myśl rozporządzenia Rady szkolnej krajowej z dnia 25 sierpnia b. r., została gmina wezwana do wybrania 3 delegatów z grona Rady miejskiej, celem przeprowadzenia formalnej rozprawy konkurencyjnej w sprawie przeistoczenia szkoły obecnie sześcioklasowej, na trzyklasową wydziałową, połączoną z czteroklasową pospolitą. Wybór delegatów żądanych już nastąpił.

Z Żywca piszą do nas: W tutejszem stowarzyszeniu kat. „Przyjaźń" odbył się wieczór pożegnalny na cześć ks. J. Masnego, jako prezesa tego stowarzyszenia, który został przeniesiony do Krakowa. Smutne było to pożegnanie, a tem smutniejsze, że ks. Masny jako prezes „Przyjaźni" położył wielkie zasługi około rozwoju, oraz podniesienia tego sympatycznego stowarzyszenia. Jakkolwiek przebywał krótko między „przyjaźniakami", bo rok zaledwie, pozostawił po sobie pamięć niezatartą. Żeby uczcić godnie ten wieczór pożegnania, uczestnicy zebrali w drodze dobrowolnych składek 5 złr. 66 cnt. na polskie gimnazjum w Cieszynie.

Odezwa. Odbieramy następujące pismo: W Głogowie obok Rzeszowa dnia 12 września b. r. wśród silnej spiekoty i wichru zgorzało 120 domów i 50 stodół pełnych zboża. Szkodę oszacowano na 200.000 złr. Prawie 1.000 osób bez dachu i sposobu do życia błagają o wsparcie. Klęska pożaru dotknęła przeważnie samych Chrześcijan.

Prosimy o spieszną pomoc. — Czym więcej nam ulży, niż potok wyrazów współczucia. — Błogosław

Boże Ofiarodawcom. Ks *Jan Klimek*, przewodniczący, *Rudolf Menerka*, zastępca. Komitet: Dr Stanisław Dąmbski, dr Gustaw Holzer, Bronisław Kijas, dr Stanisław Wisłocki, Wojciech Pado, Bonifacy Kraus.

Poświęcenie dzwonów. Z Rudawy piszą do nas pod datą 8 września: Dziś w dniu uroczystości Narodzenia Najśw. Marji Panny odbyła się tu piękna i rzadka ceremonja poświęcenia dzwonu, zakupionego staraniem miejscowego proboszcza ks. Józefa Łobczowskiego, z części czystych zysków, osiągniętych ze sklepu kółka rolniczego. Nie pierwszy to dodatni rezultat tej instytucji, która w godziwych i czynnych pozostając rękach, zaoszczędzonym groszem odmalowała kościół, wyrestaurowała organy, wybudowała własny domek, zakupiła dla swoich członków *trieur*, a oprócz tego corocznie przeznacza pewne kwoty na nagrody dla dziatek szkolnych, wsparcie ubogich i subwencje dla straty ogniowych.

Dzisiejszej ceremonji poświęcenia dzwonu, z upoważnienia stolicy apostolskiej i księcia biskupa krakowskiego, dokonał prałat Jego Świątobliwości i dziekan dekanatu czernichowskiego ks. dr Wincenty Smoczyński, proboszcz z Tenczynka, wobec licznie zgromadzonego ludu, zaproszonego duchowieństwa i parafjalnej inteligencji. Dzwon, któremu nadano imiona: Marji i Józefa, został odlany w fabryce Karola Schwaba w Białej. Prócz pięknych rzeźb, zdobi go następujący napis:

Ad majorem Dei gloriam.
In honorem Beatae Mariae
Virginis et sancti Jesephi Sponsi
B. M. V.

Sumptibus membrorum „Kółko rolnicze" in Rudawa et collectis piis cura Josephi Łobczowski parochi.

Przed rozpoczęciem modłów, chwycili za różnokolorowe wstęgi, chrzestni rodzice: w pierwszej parze p. Ksawery Drapella z profesorową Antoniną Domańską, w drugiej p. Juljan Fuchs z panią Wątorską, dalsze 8 par tworzyli włościanie, członkowie Kółka rolniczego lub ich małżonki.

Po dokonaniu konsekracji, przemówił ks. prałat dr W. Smaczyński, wyjaśniając znaczenie uroczystości i wyrażając życzenie, aby poświęcony dzwon zabrzmiał wkrótce przy poświęceniu nowego kościoła i na trjumf chrześcijaństwa. Uroczysta była chwila, gdy zacny kapłan patrjota podniesionym zawołał głosem: „Zadzwońże kiedyś dwonie i na zmartwychwstanie Polski!"

Następnym mową był ks. Józ f Łobczowski, który podziękowawszy za dokonanie konsekracji ks. prałatowi Smoczyńskiemu, podniósł zasługi członków Kółka rolniczego, którzy mimo przeszkód, na jakie przy założeniu tegoż napotykali, nietylko ze strony innowierców, ale i swoich, mimo ciętkich czasem prób i zawodów, wytrwale dążyli do celu i ten dzisiaj osiągnęli. Do członków założycieli zaliczył mowca osoby, których nazwiska ku wiecznej rzeczy pamiątce podać należy. Są to: Ignacy Ostrzeszewicz, Aleksander Greyber, Bronisław Czerny, Ksawery Drapella, Wojciech Prifer i Stanisław Polaczek. Z tych niewielu już w parafji rudawskiej pracuje — obowiązki zawodowe powołały ich do innych miejscowości, ale szlachetne dzieło rozpoczęte przez nich trwa dalej i krzewi się wspaniale. Tak powiedział mowca — a my z naszej strony dodamy, że duszą Kółka rolniczego od początku, a dzisiaj spółkowej kasy parafjalnej był i jest k. Józef Łobczowski, który z dziwną zręcznością godzić umie obowiązki kapłana z obowiązkami obywatela-patrjoty. Cześć mu i „Szczęść Boże" do dalszej cichej, a zarazem skutecznej pracy.

Ofiarę wypadku kolejowego, Adasia Dziubińskiego przywieziono do Lwowa. Dziecko dotychczas jeszcze nie odzyskało mowy, jakkolwiek pozostaje w stanie zupełnej przytomności. Pozostaje jeszcze zawsze pod ścisłą opieką dra Kazimierza Zgórskiego.

Ku czci Cesarzowej. Ze Stanisławowa donoszą: Rada miejska uchwaliła na nadzwyczajnem posiedzeniu nazwać park miejski imieniem cesarzowej Elżbiety, oraz ustanowić cztery bezpłatne miejsca fundacyjne w domu starców i kalek.

Z wiedeńskiej wystawy. Dla każdego przemysłowca bez względu na to czy ten jest rzemieślnikiem czy fabrykantem, staje się wobec ciągle wzrastającej a dotkliwej konkurencji prawie warunkowem, aby wyroby swoje o ile możności ulepszać i to przy stosunkowo małem zużytkowaniu czasu. Głównym zaś czynnikiem dziś w przemyśle stała się maszyna, która produkcję ręczną wyparła. W naszym drobnym przemyśle a szczególnie w szewstwie i krawiectwie odgrywa jedną z najgłówniejszych ról maszyna do szycia. Fachowe pismo wiedeńskie *Schuhmacher Ztg* bardzo skrupulatnie zaznajamia swoich abonentów z każdym nowym wynalazkiem, który ku ulepszeniu szewstwa służy. Jak nam pismo to donosi, popiera go dzielnie pod tym względem znana firma Singera Comp Tow. Akc. dawniej G. Neidlinger, której filja i w Krakowie przy ul. Szpitalnej znajduje się. Firma ta według słów *Schuhmacher Ztg* jest niezmordowaną w wynalazkach maszyn odpowiadających wszelkim wymaganiom postępowego przemysłu. W pawilonie rzeczonej firmy na wystawie wiedeńskiej ma widz sposobność przekonania się do jakiego zenitu doskonałości maszyny tejże firmy doszły. Widzimy tu maszyny do każdego przemysłu zastosowane tak do ruchu nożnego jak i motorowego. Przeszło 400 gatunków maszyn, jak nas objaśniono, wyrabia obecnie fabryka Singera Cie. Między temi maszynami znajdują się nietylko do przemysłu maszyny, lecz także do użytku domowego.

Szczególną zaś uwagę i to głównie pań, zwracają na siebie maszyny tejże firmy do haftu. Wzory haftu, jakimi pawilon udekorowany jest, są to arcydzieła *sui generis*. Między obrazami haftowanymi oryginalną Singera maszyną do szycia znajdują się istotnie prace wzbudzające podziw, — z daleka można je bowiem śmiało wziąć za prace pędzlem artysty wykonane.

Nowicjaty w kilku zakonach żeńskich mają być wkrótce utworzone na Litwie. Tak donoszą z Petersburga z tem zastrzeżeniem, że to nie jest jeszcze sprawa ostatecznie zadecydowana. Wiadomo bowiem, że po roku 1863 skasowano na Litwie wszystkie zakony duchowne: jedne wypędzono za granicę, z innych zabrano zakonników, zamknięto ich w jednym klasztorze i skazano tam na powolne wymarcie, poczem i te klasztory miały być zamknięte. Nowicjatów tam nie było. Jeden taki klasztor zostawiono w Wilnie, drugi w Grodnie, trzeci gdzieś na wsi w Kowieńskiem. Otóż teraz podobno pozwolono będzie tym klasztorom przyjmować nowicjuszki.

Suknie ze skór kurzych. W jednym z najpierwszych magazynów mód w Paryżu wystawiono niedawno suknię, sporządzoną z garbowanych skór kurzych. Jakkolwiek wydaje się to wcale nieprawdopodobnem, suknia ta miała się odznaczać nadzwyczajną pięknością i trwałością. Wykonano ją na zamówienie ekscentrycznej pani Modtbaude, która ją dopiero raz przywdziała na wieczorek u posła rosyjskiego. Do zrobienia samej spódnicy potrzeba było użyć skóry z 800 kur, dużo łokci potrzeba było jeszcze na riuszkę, którą suknia była obszyta. Po uszyciu suknię malował jeden z pierwszych malarzy w prześliczne kwiaty. Zakończenie talji wycięte stanowiła riuszka z piór żółtawych. Suknia ta wzbudziła ogólny podziw i wyszczególniała się z pomiędzy wszystkich sukien z brokatu, aksamitu i jedwabiu.

W więzieniu u Mahdiego. Teraz, gdy ostatni jeniec Mahdiego odzyskał swobodę, ciekawem jest poznać, co swego czasu pisał Slatin pasza o Neufeldzie. „Karol Neufeld — czytamy — przebył dłngi szereg lat w więzieniu, poczynając od roku 1887. Z ciężkim łańcuchem na szyi, z nogami okutemi w podwójne kajdany, wtrącony został do ciemnego lochu i oddany na pastwę dozorców; gdy w czemkolwiek opór im stawiał, ćwiczono go niemiłosiernie. Wszystko znosił cierpliwie, ku niezadowoleniu swoich prześladowców; nieraz go pytali, dlaczego nie krzyczy, nie jęczy i nie błaga u nich litości.

— To nie moja rzecz — odpowiadał.

Po trzech latach zdjęto mu kajdany z szyi, został przeprowadzony z Omdermanu do Chartumu, gdzie, pod nadzorem niejakiego Woled Hamed Allab, wyrabiał siarkę. Tu było mu stosunkowo lepiej; ponieważ jego praca była cenną dla kalifa, dawał mu trochę pieniędzy. Starczyło to zaledwie na potrzeby niezbędne, ale Neufeld mógł przynajmniej oddychać świeżem powietrzem i zażywać względnej swobody. Miejsce, używane do wyrobu siarki, znajduje się w obrębie zabudowań misji katolickiej w Chartumie, którą dlatego tylko oszczędzano dotychczas".

Rozbójniczka. Sycylja jest ojczyzną rozbójników i to nietylko męskiego rodzaju. „Wsławiła się" obecnie na cały kraj Joanna Gesace, 22-letnia zaledwie dziewczyna. Jest ona rozbójniczką w całem tego słowa znaczeniu. W roku 1892 zastrzelił ta swego dawnego kochanka, sąd uniewinnił ją; rozzuchwalona tem, puściła się na rabunki, rozbijała po drogach publicznych. Przed kilku dniami, w męskiem przebraniu, plądrowała jakiś sklep, gdy ją schwytano na gorącym uczynku, lecz zdołała uciec, zabiwszy jednego karabiniera.

74. **145 potomków** w linji prostej zostawiła zmarła przed kilku dniami w 114 roku życia pani Regina Désaner, zamieszkała w węgierskiem mieście Werschetz. Rodzina zawiadomiła znajomych o tej stracie w następujących słowach: „Przejęci głębokim żalem, donosimy o zgonie naszej matki, teściowej, babki, prababki, praprababki i prapraprababki wszystkim krewnym i życzliwym". Następują podpisy trzech synów nieboszczki, dwóch córek, 35 wnuków, 19 prawnuków, 12 praprawnuków i 3 prapraprawnuków. Owa matka rodu, urodzona w r. 1788, żyła za pięciu panujących, a mianowicie: cesarzów Józefa II, Leopolda II, Franciszka I, Ferdynanda V i Franciszka Józefa I.

HUMOR.

Ze świata dziecięcego.
— Kaziu, znów masz dziurę na kolanie?
— Mamusiu, to nie na kolanie, to tylko w spodeńkach!...

Nasze dzieci.
Staś i Jaś siadają do obiadu. Przed nimi leży przeliczona brzoskwinia do podziału. Staś starszy i dobry braciszek, zaledwie zobaczył brzoskwinię, wybucha płaczem.
— Czego beczysz, Stachu? — pyta mamusia.
— Bo... bo... — krzyczy Staś — nie widzę wcale brzoskwini dla Jasia!...

Ostatnie depesze „Głosu Narodu".

Wiedeń 16 września. Hr. Thun powołany został wczoraj do cesarza do Schönbrunn. Po powrocie hr. Thuna odbyła się rada ministrów.

Lubiana 16 września. W wielu miejscowościach południowej Styrji zostali włoscy robotnicy zajęci przy budowie kolei napadnięci i zmuszeni do ucieczki. Wysłano na miejsce żandarmerję. W Kronau (Górna Kraina) zostali dwaj Włosi aresztowani za obrazę majestatu i z powodu przestępstwa z § 305 u. k.

Trjest 16 września. Podczas wczorajszych zaburzeń zatrzymała i aresztowała policja na Via Chiotta trzydzieści osób. Były one w posiadaniu rewolwerów i sztyletów. Rozruchy w Nabrezinie przybrały groźny charakter, gdy do Słoweńców zaczepiających dano 5 strzałów z domu Włocha Lorenza. W Gorycji i na przedmieściu Podgorje przyszło także do starcia, w którem niejaki Frischkovec urodzony w Lublanie został zabity.

Berlin 16 września. Według rannych dzienników, w ciągu wczorajszego dnia nie przyszło w Spandawie do dalszych rozruchów. Mieszkania Włochów są tymczasowo policyjnie strzeżone.

Berlin 16 września. Według depeszy *Lokalanzeigera* rozmawiał pewien wydawca dziennika z Neapolu z bratem kapitana wojskowego pod rozkazami którego Luccheni pozostawał w wojsku. Kapitan opowiadał, że Luccheni sprawiał się ściśle podług przepisanych prawideł. Raz uprosił sobie urlop, aby podążyć do Rzymu na pamiątkową uroczystość na cześć pewnego rewolucyjnie usposobionego poety. Skoro powrócił, nadmieniał że znajduje to wcale nadzwyczajnem, aby w uroczystych mowach nie wspominano nic o mężu jako o poecie, a tylko wyłącznie jako o rewolucjoniście i burzycielu. Przecież policja — zauważył Luccheni — z interwencją nie wystąpiła. Po ukończeniu służby wojskowej Luccheni ofiarował kapitanowi prywatne swoje usługi. A gdy ten go nie przyjął, powiedział Luccheni: Panie kapitanie, odpychasz mnie Pan przez wzgląd na moje polityczne przekonania, ale któż powinien był mnie innych nauczyć. W domu podrzutków nie uczyniono tego.

Berlin 16 września. Jedna z gazet francuskich podnosi dziś wiadomość, że cesarzowa bawiąc przed paru laty incognito w Paryżu, rozmawiała z ówczesnym prezydentem policji Paryża o kwestji anarchistycznej. Na uwagę prezydenta policji, że Cesarzowa nie zgoła przecież ze strony anarchistów obawiać się niema potrzeby, odrzekła Cesarzowa, że nie wierzy w przesądy i także nie jest trwożliwą, lecz przepowiedziano jej przed kilku laty, że strzedz się jej należy anarchistów, gdyż grozić jej ma ze strony ich niebezpieczeństwo.

Berlin 16 września. Podług zawiadomienia *Lokalanzeigera*, miano przyaresztować wczoraj w nocy w Brukseli niebezpiecznego anarchistę. W chwili, gdy chciano go pojmać, wyciągnął on sztylet i rzucił się na obecnego policjanta, który jednak dość szybko zdołał uniknąć ciosu. Z trudem zdołano wydrzeć pojmanemu broń z ręki. Prócz rewizji ubrania odebrano mu liczne listy pisane do najznaczniejszych anarchistów. Przy sprawdzaniu tożsamości osoby, odpowiedział uwięziony, że anarchistyczna partja obecnie wielkie zamierza dzieło.

Lozanna 16 września. **Aresztowano tu pod zarzutem współwiny w morderstwie dwóch niebezpiecznych anarchistów.** Jeden nazywa się Gualducci, drugi Parbotti. U Gualducciego mieszkał przez jakiś czas Luccheni. Zachodzi podejrzenie, że Gualducci wykonał dla Lucchenego rękojeść narzędzia, którem zamordowano cesarzową. Obydwu aresztowanych odstawiono do Genewy.

Rzym 16 września. Aresztowano tu 350 osób podejrzanych o knowania anarchistyczne. Represja przeciw anarchistom w całych Włoszech prowadzona jest z wielką energją.

Genewa 16 września. Król rumuński bawiący w Ragaz w Szwajcarji oświadczył, iż Szwajcarja musi zmienić ustawę i karać śmiercią anarchistów, gdyż pobyt w niej jest niebezpieczny.

Berlin 16 września. Cesarz Wilhelm bawiący na manewrach wypowiedział mowę, w której zaznaczył konieczność przedsięwzięcia środków suro-

wych przeciwko ruchowi przewrotowemu wogóle a przeciw anarchizmowi w szczególności.

Rzym 16 września. Papież dał urzędową odpowiedź na rosyjską propozycję powszechnego rozbrojenia. Ojciec św. w odpowiedzi zaznacza, że na propozycję się zgadza.

Paryż 16 września. *Echo de Paris* donosi, że Zola, który bawi w Szwajcarji, ogłosi nowe pismo w sprawie Dreyfusa, w którem apelując do patrjotycznych uczuć(!) Francuzów, będzie się domagał sprawiedliwości(?!). Zola ma w pierwszych dniach października wrócić do Paryża.

Londyn 16 września. Biuro Reutera donosi z Pekinu: Hrabia Ito przybył wczoraj do Tientsin i wkrótce tu go oczekiwać będą. Chińczycy odnoszą te odwiedziny do mającego nastąpić związku ochronnego między Japonją i Chinami. Hr. Ito ma wybadać, czy Chiny będą pożytecznym sprzymierzeńcem. W ostatnich czasach nastąpiła tu wielka przychylność dla Japonji, której reformy cesarz chiński uważnie studjuje.

Konstantynopol 16 września. Porta wystosowała do gabinetów czterech mocarstw dwa okólniki, odnoszące się do Kandji, w których odparto wszelką odpowiedzialność za najświeższe wypadki i odmówiono usunięciu wojsk z Krety. Turcja rozwiązać chce kwestję kreteńską przez mianowanie kreteńskiego gubernatora.

Londyn 16 września. *Times* donosi z Filadelfji, że gabinet waszyngtoński uchwalił, żeby członkowie komisji pokojowej domagali się odstąpienia całej wyspy Luzon i jednej wyspy z grupy Landronów.

Londyn 16 września. Według doniesień do *Timesa* z Manili wojska powstańców dziś opuściły Manilę. Wymaszerowało z miasta wśród najsurowszej karności i porządku 15 000 wojska.

Madryt 16 września. W Izbie odbyło się dzisiaj tajemne posiedzenie, którego przebieg nadzwyczaj burzliwy miał charakter. Przyszło do ostrej wymiany słów, a te wreszcie zamieniły się w uczynki. Między deputowanymi panuje sine wzburzenie. Cenzura nie przepuszcza żadnych alluzji co do tajemnego posiedzenia.

Warszawa 16 września. W czwartek o godz. 11 przed poł. nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszego roku szkolnego politechniki warszawskiej. Uroczystość rozpoczęła się od nabożeństwa w jednej z sal politechniki i od poświęcenia lokalu.

Pierwszy głos zabrał ks. Imeretyński, który skreślił pierwszy historję powstania przytułku nauki; następnie mówił dyrektor departamentu handlu i przemysłu r. t. Kowalewski, umyślnie na tę uroczystość przybyły z Petersburga.

Dyrektor politechniki Lagorio dziękował księciu Imeretyńskiemu za życzliwość i poparcie całej sprawy. Do politechniki z 337 kandydatów przyjęto 250. Co do wyznania, w liczbie przyjętych jest prawosławnych 27, katolików 283, żydów 40.

Po tem przemówieniu muzyka zagrała hymn, poczem wszyscy złożyli podpisy na pergaminie, gdzie jest opis powstania politechniki. Uczta z szampanem zakończyła uroczystość.

Sprowadzenie zwłok.

(*Telegraficzne wiadomości Głosu Narodu*).

Zürich 16 września. Pociąg dworski ze zwłokami Cesarzowej przybył do Buchs o północy, na dworcu złożyli wspaniałe wieńce oboje królestwo Rumunji i książę Rohan. W całem księstwie Liechtenstein dzwoniły bezustannie wszystkie dzwony.

Insbruck 16 września. Około wpół do 8 rano przybył tu pociąg żałobny z trumną Cesarzowej. Tysiączne tłumy z miasta i okolicy wyległy wzdłuż linji kolejowej, aby Cesarzowej ostatnią oddać przysługę. Za nadejściem pociągu, uderzono we wszystkie dzwony stolicy.

Zell am Zee 16 września. W południe przejechał tędy pociąg żałobny. Reprezentanci wszystkich władz i liczna publiczność wzruszona do gł bi zaznaczyli swą obecnością oznaki czci i współczucia dla Monarchini, która tu często przebywała.

Salzburg 16-go września. Wśród dźwięku dzwonów wszystkich kościołów miasta i okolicy wjechał pociąg wiozący zwłoki na dworzec. Ustawiona kompanja wojska oddała honory, oficerowie salutowali, publiczność stała z odkrytemi głowami. Wstrząsający był widok płaczących niewiast i dziewcząt. Z osobistości znajdujących się w pociągu wysiadł wyższy ochmistrz dworu hr. Bellegarde, któremu przedstawili się prezydent krajowy, namiestnik i kardynał arcybiskup dr Haller. Po dziesięciominutowym pobycie, opuścił pociąg Salzburg. Na ustach wszystkich jest krótki pobyt cesarzowej w czasie podróży do Nauheim w Salzburgu, gdzie ją publiczność z serdecznemi owacjami przyjmowała.

Schwaaz 16 września. Wśród odgłosu dzwonów przejechał tu pociąg żałobny o godzinie 8 min. 15. Wszystkie władze, duchowieństwo, kompanja strzelców, oddziały rozmaitych korporacyj i weteranów tworzyli szpaler.

Wiedeń 16 września. Po przybyciu żałobnego pociągu ze zwłokami cesarzowej, odbyło się pobłogosławienie zwłok w poczekalni dworskiej dworca kolei zach. zamienionej na kaplicę. Pobłogosławienia dokonał proboszcz dworski ks. dr Wawrzyniec Mayer. Służba kolejowa z pochodniami towarzyszyła konduktowi żałobnemu aż do Mariahilferstrasse. Powietrze było piękne, noc cudowna pogody. Trumna jest bardzo skromna, brunatnego koloru z krzyżem na wierzchu. Po wyniesieniu zwłok z wagonu, rzucili się do niego oficerowie i rozebrali między siebie kwiaty i wieńce. Już o 6-tej tłumy publiczności cisnęły się koło dworca. Wzruszenie w całym Wiedniu ogromne, panie powiewały wśród płaczu czarnemi woalkami. Cesarz przybywszy do Burgu, udał się wbrew programowi prosto do dworskiej kaplicy z córkami i kilkoma arcyksiążętami. Gdy pochód nadszedł, cesarz siedział już w ławce. O godzinie 12 powrócił cesarz do Schönbrunu.

Wiedeń 16 września. W czasie pochodu żałobnego gromadziły się ciągle niepoliczone tłumy. Było kilka wypadków omdlenia wskutek nadmiernego ścisku. Kilka osób spadło z rusztowań lub dachów i uległo pokaleczeniu.

Wiedeń 16 września. Zwłoki cesarzowej wystawione będą w zamkniętej trumnie na widok publiczny. Biskupowie węgierscy z uwzględnieniem przysługującego im państwowego prawa, wezmą udział w ceremonjach pogrzebowych. Pierwsze *Requiem* śpiewać będzie ks. kardynał arcybiskup wiedeński Gruscha, drugie prymas węgierski ks. Vaszary, trzecie kardynał arcybiskup pragski Schönborn.

Wiedeń 16 września. Jutro o godzinie 1 w południe przybędzie do Wiednia cesarz Wilhelm i zamieszka w Burgu. Również w Burgu przemieszkiwać będą: ks. Luitpold bawarski, król saski, król serbski, wielki książę Aleksy, królewicz włoski. Inni książęta mieszkać będą w hotelach przez dwór wynajętych. Przybędzie bardzo wielu książąt Rzeszy niemieckiej. Wszyscy monarchowie mają swych reprezentantów. Przybędzie także ks. Hohenlohe.

Wiedeń 16 września. Imieniem prezydenta Stanów Zjednoczonych Mac Kinleya, złożył ambasador Stanów Zjednoczonych przepyszny wieniec na trumnie Cesarzowej. Szarfy wieńca noszą napis: „Od prezydenta Mac Kinleya — trybut najszczerszej sympatji i pamięci — Pani szlachetnej i pełnej łask“.

Paryż 16 września. Dziś opuszcza Paryż deputacja Francji na pogrzeb cesarzowej, złożona z jenerała Faurebriquet i kapitana fregaty Moreau. Wiozą oni z sobą srebrną gałąź palmową jako dedykację prezydenta Faure'a i wspaniały wieniec od rządu francuskiego. Deputację przedstawi wiedeńskiemu dworowi francuski poseł, mr. Reveseaux, opatrzony w specjalne upoważnienie.

Drobne wiadomości.

Zjazd Kółek rolniczych odbędzie się we Lwowie w dniach 27 i 28 bm. Program zjazdu: Dzień pierwszy: wtorek, 27 września: Uroczyste nabożeństwo w katedrze obrz. łac. i w Wołoskiej cerkwi o godzinie 8 rano. Złożenie hołdu jubilatowi i protektorowi Towarzystwa arcyb. Issakowiczowi (miejsce zebrania po nabożeństwie: dziedziniec katedry ormiańskiej).

Posiedzenie pierwsze w głównej sali w ratuszu od godziny 9 do 12 przed południem. Zwiedzenie jubileuszowej wystawy ogrodniczo-pszczelniczej i panoramy racławickiej. Wspólny obiad o godzinie 2. Fotografowanie uczestników walnego zgromadzenia. Posiedzenie drugie od 4 do 7 po południu w sali ratuszowej.

Przedstawienie w teatrze hr. Skarbka o godzinie 7. Kolacja. Dzień drugi: środa 28 września: Msza św. cicha o godzinie 7 rano. Zwiedzanie miasta do godziny 9. Posiedzenie trzecie od godziny 9 do 12 w południe w sali ratuszowej. Wspólny obiad o godzinie wpół do drugiej. Potem zwiedzenie jubileuszowej wystawy ogrodniczo-pszczelniczej.

Wszyscy uczestnicy otrzymają bezpłatne karty na przedstawienie w teatrze, na wystawę ogrodniczą i do panoramy racławickiej. Ci uczestnicy, którzy tego potrzebować będą, otrzymają bezpłatne pomieszczenie w lokalach „Jedności“, „Gwiazdy“ i „Skały“, inni mają zapewnione pomieszczenie w hotelach Krakowskim i Metropole za opłatą 50 ct. na dobę. Bliższych wyjaśnień udziela komitet przyjęcia i biura zarządu Kółek rolniczych, Lwów, ul. Wałowa 3.

Konkurs. Wydział krajowy zawiadamia: W celu nadania waknjacych stypendjów galicyjskiego funduszu krajowego, począwszy od pierwszego półrocza 1898/1899 o rocznych 500, 400, 350 i 300 złr., ogłasza się niniejszem konkurs. Stypendja te przeznaczone są wyłącznie dla ubogich a celujących uczniów narodowości polskiej, uczęszczających do średnich, lub wyższych szkół handlowych. Nadane stypendjum będzie pobierane przez jeden rok, może być jednak w miarę rozporządzalnych funduszów, oraz pod warunkiem wytrwałej pilności stypendysty, jego wzorowych obyczajów i celujących postępów w nauce — pozostawione aż do prawidłowego ukończenia studjów handlowych, a następnie ewentualnie jeszcze przez rok jeden celem odbywania praktyki handlowej w jakim większym domu handlowym za granicami kraju. Prawo rozdawnictwa tych stypendjów przysługuje Wydziałowi krajowemu Królestwa Galicji i Lodojimer wraz z W. Ks. Krakowskiem.

Konkursy rozpisują: Zwierzchność gminy Żydaczowa na posadę kasjera miejskiego z płacą 400 złr. Termin do 20 bm., kaucja 300 złr. — Dyrekcja szkoły położnych we Lwowie na kandydatki tej szkoły. Zapisy trwać będą od 8 do 15 października. Wymagany wiek od 24 do 40 lat i znajomość czytania i pisania po polsku, lub po niemiecku. — Starostwo w Gródku poszukuje djetarjusza do registratury. Płaca miesięczna 25 złr.

Licytacja. Dyrekcja policji w Przemyślu i Lwowie rozpisuje dostawy na znaczną ilość sukna, płótna, czapek, butów i drobnych przyborow wojskowych z terminem do wnoszenia ofert do dnia 27 września 1898 r.

Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Konkursy. Wydział krajowy rozpisuje konkurs na jedno stypendjum w kwocie 100 złr. z fundacji Franciszka Steczkowskiego dla kandydatów na rzemieśników stolarskich. Pierwszeństwo mają urodzeni w Jaśle. Stypendysta musi się zobowiązać do pracowania w kraju najmniej przez lat dziesięć. Termin wnoszenia podań do 15 października b. r. Do podań trzeba dołączyć: metrykę, świadectwo moralności, ubóstwa i nabytego już zawodowego uzdolnienia.

Rada szkolna okręgowa w Tarnowie rozpisuje konkurs na kilka posad tymczasowych nauczycieli z terminem do 24 bm., a trembowelska Rada szkolna okręgowa na kilkadziesiąt posad dla nauczycieli i nauczycielek starszych i młodszych. Termin do 20 października.

Gospodarstwo i handel.

Wyrób piwa w Galicji. W miesiącu sierpniu 1898 r. ogółem było w ruchu 126 browarów, w których wywarzono 93.756 hektolitrów piwa. Najwięcej browarów, bo 13 było w ruchu w powiecie jarosławskim, gdzie wywarzono 3820 hektolitrów i w powiecie brodzkim 12 (6379 hekt.), rzeszowskim 9 (4751 hekt.), tarnopolskim 9 (3290 hekt.), stanisławowskim 7 (5290 hekt.), wadowickim 7 (8540 hekt. nowosądeckim 7 (2692 hekt.), sanockim 7 (3918 hektolitr., czortkowskim 6 (975 hekt.), samborskim 6 (2601 hektolitr.) krakowskim 4 (3093 hekt.), lwowskim 5 (2938 hekt.), tarnowskim 5 (16.116 hekt.), brzeżańskim 4 (1322 hekt.), przemyskim 4 (4646 hekt.), żółkiewskim 2 (285 hektolitrów)

Wyrób wódki w Galicji. — W miesiącu sierpniu 1898 wywarzono w 477 gorzelniach ogółem 5,992.831 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Mianowicie było w ruchu gorzelń: w okręgu skarbowym tarnopolskim 55 (815.612 stopni alkoholu) brodzkim 67 (988.390), czortkowskim 44 (628.860), jarosławskim 21 (209.270 st. alk.), kołomyjskim 27 403.974), brzeżańskim 56 (624.058), rzeszowskim 30 226 ysięcy 636), stanisławowskim 22 (279.728), krakowskim 85 (86.350), lwowskim 16 (184.450), samborskim 19 (192,430 sanockim 19 (178.765), tarnowskim 23 (142.288), przemyski 5 (148.770, (wadowickim 11 (41.460 st. alk.).

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Zgubiono

wtorek w drodze z ulicy ...chowskiego do domu na ul. ...wkowską l. 16 II ptr.

skrzynkę drewnianą

...ną z instrumentem mierni... (dyoptra metalowa z lunetą). ...kawy znalazca otrzyma na...dę. 2937 2 2

Świeży
...iód pszczelny

...esyła w 5 kl. puszkach po 2·50 bez porta zaliczką **J. Meuczer ...ulińce.** 2729 9 0

Dom II ptr.

...grodem, przy ul. Piotra ...chałowskiego Nr. 74 jest ...sprzedania. Wiadomość na ...ejscu u właściciela I ptr. 2839 5 10

SIMENTHAL

...nej krwi „Dama" z Ba...ny, licencjonowany, **sta...wi po 2 złr. w Karwodrzy Tuchów**, gdzie są także **...a młode buhaje** Simen...alskie zaraz **do sprzedania** ...o 28 ct. kilo żywej wagi. **...rząd dóbr w Karwodrzy** p. Tuchów. 2875



Ustawą ochroniona. 2387

„Reicha Gdańska podwójna Kminkówka" przez wiele medyczn. powag i Chemików analizowana i orzeczona została jako najlepsza i zdrowotna do pierwszorzędnych likierów policzona. Likier ten jest znakomity przy obciążeniach żołądka, zatkaniach, gastralgji etc. — Prawdziwa tylko z „Marką ochronną Krokodyla". Do nabycia w handlach korzennych i delikatesów. Zastępca **K. Krzysztofowicz Kraków.**

Klacz gniada

...sowa, około lat 7, miary 15¾, doskonałemi chodami, spokojna ...od wierzchem i w zaprzęgu, do ...stąpienia dla użytku prywatne...o na lat 4. Bliższych wiadomo...i udzieli dział inserat. „Głosu ...arodu". 2898 3 3

Kamienica
dwupiętrowa

...okien frontu, z oficyną, jest od przystępnymi warunkami **do ...rzedania.** — Wiadomość **Pędzi...hów Nr. 8.** na parterze. 2861

Panienki

...częszczające do szkół **znaj...ą umieszczenie** i troskliwą ...piekę, w domu obywatel...kim, fortepian w miejscu, **ulica Graniczna Nr. 107.** 2905 3 3

Wspólnik

kapitałem **2.000** do **3.000** ...łr. przyjęty zostanie do interesu bławatno-galenteryj...nego. — Listy adresować do ...Działu inser. „Głosu Narodu" pod **„L. 186"**. 2919 2 3

Ostrzeżenie.

Za nikogo długów nie ...łacimy. Tylko osobiście i ...ustnie zrobione zamówienia ...najemy. 2923 2 2

Karwodrza 10/9 1898.
Maryla i Karol Berke.

Panna inteligentna

znająca się na szyciu bielizny, także krawieczyzny, poszukuje w prywatnym domu umieszczenia. Adres: „M. M." poste restante Andrychów. 2903 2 3

Bilard

w dobrym stanie **do sprzedania**. Wiad. w cukierni Adama Piaseckiego Długa 10. 2895

100 do 200 litr.
MLEKA

dziennie ma do zbycia, z odstawą do Krakowa na 6-tą rano **Zarząd Dóbr Wola Duchacka, p. Podgórze.** 2917 2 3

Pokój umeblowany

na żądanie z całem utrzymaniem każdego czasu do wynajęcia. Ul. Staszica l. 4 parter. 2846

Dla Kapitalistów
Majątek lasowy
2600 mórg obszaru,

w czem **2400 mrg.** młodych, szpilkowych i liściastych **lasów z zapasem około sto tysięcy $M/_3$ drzewa do cięcia** — przy szosie, w oddaleniu 30 klm. od stacji kolei na linii Tarnów-Orlo, z pysznem 100 morgow. rybołowstwem, w uroczej zdrowej okolicy — **po cenie przeciętnej 50 złr. za mórg** ma *Jan Strycharski*, Kraków, Jagiellońska L. 7

do sprzedania. 2129

Poszukuje się
NAUCZYCIELKI
do Królestwa Polsk.

do ośmioletniej dziewczynki, wymagana znajomość języka francuskiego i początki muzyki. — Bliższej wiadomości udzieli Dział inseratowy „Głosu Narodu", ulica Jagielońska Nr. 7. 2946

Osoba

lat 30, inteligentna z zacnej familji, miłej i sympatycznej powierzchowności, z wszechstronną znajomością gospodarstwa wiejskiego i miejskiego oraz i kuchni, poszukuje umieszczenia do zarządu domu u **wdowca**, w danym razie zajmie się wychowaniem małych dzieci, także u starszego kawalera, lub też na plebanji. Wymagane jest względne i łagodne i dobre obejście. Zgłoszenia pod adresem: O. P. B. 4. 40, poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 2915 2 2

MASŁO DESEROWE

przednie, świeże, naturalnej doskonałości, wysyła w paczkach 5 kilogr, 9 funtów netto pocztą po 3 złr. 80 ct. franco, zaś w posyłkach pospiesznych koleją począwszy od 10 klgr. po 80 ct. 1 klgr. netto franco za zaliczką firma: **Antonina Najsarek w Brzesku.**

Nowość

Sposobność nadawania każdym skrzypcom najpiękniejszych tonów, komplet w zeszycie autografowanym 12 stronic cena 1 złr. Zamówienia uskutecznia tylko **Biuro Impressa Lwów, ul. Mickiewicza Nr. 22.** 2921 2 3

Mężczyzna lub kobieta z gotówką 2 000 złr. mogą przystąpić do spółki, do bardzo korzystnego interesu. Ryzyko wykluczone. Zgłoszenia **Interes 2000** post. rest. za okazaniem kwitu insert. Kraków. 2894 3 3

Nauczycielka

przygotowuje do matury, do seminarjum, udziela lekcyj prywatnych korepetycyj i początków języka francuskiego an przystępnych warunkach. — Adres w Dziale inserat. „Głosu Narodu". 2918

Piękna Realność

przy ul. Basztowej, w bliskości Tow. Wzaj. Ubezpieczeń, jest za przystępną cenę **do sprzedania.** Bliższa wiadomość Dział inserat. „Głosu Narodu". 1765 0 10

Zakład fotograficzny „JANINA" w Nowym Sączu, poszukuje

2 Retuszerów

do negatyw i pozytywów; taksamo przyjmie i **kopistę** lub **praktykanta.** Posady te są zaraz do objęcia, upraszam o zgłoszenia. 2924 2 6

80-letnia staruszka

zostająca bez utrzymania, udaje się z prośbą do litościwych serc Szanownej Publiczności o łaskawe **wspomożenie** jakimkolwiek datkiem. — Datki przyjmuje Administracja „Głosu Narodu".

WILLA
I piętrowa

z 2 morgowym ogrodem i obszernemi stajniami i zabudowaniami, wszystko obwiedzione murem, tuż przy szosie i Stacji Kolei, 20 minut od Krakowa końmi, miejscowość odpowiednia bardzo na Zakład przemysłowy, fabrykę

jest do sprzedania

Wiadomość w **Administracji** „Głosu Narodu". 3514

Odróżniajcie prawdę od blagi!

Dwa medale zasługi otrzymał **S. W. Niemojowski** za wyrób znakomitych **tutek nieklejonych!** Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może. Do nabycia u p. **St. Karlińskiego w Krakowie, Sukiennice Nr. 26**, oraz we wszystkich handlach i trafikach. 2162

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃSTWOWE.
Wyciąg z rozkładu jazdy ważnego od 1 maja 1898.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza):

Odjazd	Połączenie
5·13 rano pociąg mięszany Nr. 1625 z Krakowa (przez Zwierzyniec) 5·28 „ „ osob. „ „ ze Zwierzyńca 5·30 „ „ osobowy „ 1032 z Podgórza Płaszowa 5·37 „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima**, ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.
6·31 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa 6·38 „ „ „ „ „ z Podgórza Płasz.	**do Podwołoczysk**; ma połączenie w Podgórzu Pł. do Suchy, w Tarnowie do Stróż, (od 1-go maja do 30 września do N. Sącza a od 1-go lipca do 30 września aż do Orłowa); w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza; w Jarosławiu do Rawy Ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza; we Lwowie do Stryja, Ławocznego i Suczawy; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.
8·00 rano pociąg osobowy Nr. 23 z Krakowa	**do Mszany Dolnej**, kursuje od 1-go lipca do 30 września.
8·15 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa 8·24 „ „ „ „ „ z Podgórza Płasz.	**do Tarnopola**, ma połączenie w Podgórzu Pł. do Suchy, w Bierzanowie do Wieliczki; w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; we Lwowie do Rawy Ruskiej, Stryja, Ławocznego i Czerniowiec.
9·05 przed poł. poc. mięsz. Nr. 1633 z Krakowa (przez Zwierzyniec) 9·19 „ „ „ „ „ „ ze Zwierzyńca 9·22 „ „ „ osob. „ 1012 z Podgórza Płaszowa 9·29 „ „ „ „ „ „ z Podgórza przystanku	**do Husiatyna** przez Suchę N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwarji do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i Zwardonia; w N. Sączu do Orłowa i Koszyc; w Stróżach do Tarnowa, w Zagorzanach do Gorlic; w Jaśle do Rzeszowa, w N. Zagórzu do Mezö Laborcz.
11·00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 11·12 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Płasz	**do Podwołoczysk**, ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc; w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, we Lwowie do Suczawy; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach Wielkich do Grzymałowa.
1·05 po poł. poc. mięsz. Nr. 1607 z Krakowa (przez Zwierzyniec) 1·18 „ „ „ „ „ „ ze Zwierzyńca 1·25 „ „ „ osob. „ 1034 z Podgórza Płaszowa 1·31 „ „ „ „ „ „ z „ przystanku	**do Oświęcima**, ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.
1·25 po poł. poc. mięsz. Nr. 461 z Krakowa 1·36 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Płasz.	**do Wieliczki.**
2·49 po poł. poc. pospieszny Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa**, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Jasła, N. Zagórza i Husiatyna; w Rzeszowie do Jasła; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Podwołoczysk i Suczawy.
6·10 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa 6·20 „ „ „ „ „ z Podgórza Płaszowa	**do Rzeszowa**, ma połączenie w Podgórzu Płaszowie do Suchy i Oświęcima; w Tarnowie do Nowego Sącza.
7·35 wiecz. poc. mięsz. Nr. 1631 z Krakowa (przez Zwierzyniec) 7·40 „ „ „ „ „ ze Zwierzyńca 7·45 „ „ osob. „ 1016 z Podgórza Płaszowa 7·51 „ „ „ „ „ z Podgórza przyst.	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Skawinie do Oświęcima, w Kalwarji do Wadowic; w Stróżach do Tarnowa; w Zagórzanach do Gorlic; w Jaśle do Rzeszowa.
8·30 wieczór poc. mięsz. Nr. 463 z Krakowa 8·41 „ „ „ „ „ z Podgórza Płasz.	**do Wieliczki.**
9·15 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa 9·23 „ „ „ „ „ z Podgórza Płaszowa	**do Podwołoczysk i Suczawy** przez Lwów, ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza; we Lwowie do Stryja; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Halicza, w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.
10·55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa 11·05 „ „ „ „ „ z Podgórza Płaszowa	**do Podwołoczysk**, ma połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia; w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza; w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa; we Lwowie do Suczawy, Stryja, Skolego, Janowa i Bełzca; w Krasnem do Brodów; z Tarnopola do Kopyczyniec i Halicza; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

Przyjazd do Krakowa (względnie do Podgórza):

Przyjazd	Połączenie
4·26 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza Płaszowa 4·40 „ „ „ „ „ do Krakowa	**z Podwołoczysk**, ma połączenie w Tarnopolu od Halicza; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Bełzca i Suczawy; w Przemyślu od N. Zagórza; w Rzeszowie od Jasła; w Tarnowie od Stróż.
6·09 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza przystanku 6·15 „ „ „ „ „ „ Podgórza Płaszowa 6·22 „ „ mięsz. „ 1602 „ Zwierzyńca 6·36 „ „ „ „ „ „ Krakowa (przez Zwierzyniec)	**ze Stanisławowa** przez Chyrów, N. Zagórz, Nowy Sącz, Suchą; ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa; w Zagórzanach od Gorlic; w Stróżach od Tarnowa.
6·51 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza Płaszowa 7·00 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk i Suczawy**, przez Lwów; ma połączenie w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Stryja i Ławocznego; w Podgórzu Płasz. od Suchy.
8·04 rano pociąg osobow. Nr. 1015 do Podgórza przystanku 8·10 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza Płaszowa	**z Suchy**, ma połączenie w Kalwarji od Wadowic; w Skawinie od Oświęcima; w Podgórzu Płasz. do Krakowa i Lwowa.
8·33 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza Płaszowa 8·45 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Rzeszowa**, ma połączenie w Tarnowie od N. Sącza; w Bierzanowie od Wieliczki; w Podgórzu Płaszowie od Suchy i Oświęcima.
10·38 przed poł. poc. osobowy Nr. 1033 do Podgórza przystanku 10·44 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza Płaszowa 10·51 „ „ „ mięszany „ 1606 „ Zwierzyńca 11·05 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa (przez Zwierz.)	**z Oświęcima.**
10·59 przed poł. poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Płaszowa 11·15 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki**, ma połączenie w Podgórzu Płaszowie od Oświęcima.
1·18 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza Płaszowa 1·30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk**, ma połączenie w Tarnopolu od Halicza; w Przemyślu od Mezö Laborcz; w Jarosławiu od Sokala; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa i Mszany Dolnej, w Bierzanowie do Wieliczki.
2·24 po poł. pociąg posp. Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa**, ma połączenie we Lwowie od Podwołoczysk, Suczawy, Stryja, Janowa i Bełzca; w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa i Mszany Dolnej.
4·19 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgórza prz. 4·25 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza Pł. 4·33 „ „ „ mięsz. „ 1634 „ Zwierzyńca 4·47 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa (prz. Zwierzyniec)	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, Nowy Sącz, Suchę; ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa; w Zagórzanach od Gorlic, w Stróżach od Tarnowa, w Nowym Sączu od Orłowa; w Kalwaryi od Wadowic.
6·08 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa 6·20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnopola**, ma połączenie w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Suczawy, Ławocznego, Rawy Ruskiej i Janowa; w Przemyślu od Zagórza; w Tarnowie od Nowego Zagórza, Jasła i Stróż (od 1/7 do 30/9 też z Orłowa); w Podgórzu Płaszowie od Suchy.
6·33 wieczór poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza Płasz. 6·50 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
7·40 wiecz. pociąg osobow. Nr. 24 do Krakowa	**z Mszany Dolnej**, kursuje od 1-go lipca do 30-go września.
8·54 wiecz. poc. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku 9·00 „ „ „ „ „ „ Podgórza Płaszowa 9·08 „ „ mięsz. „ 1604 „ Zwierzyńca 9·22 „ „ „ „ „ „ Krakowa (przez Zwierzyn.)	**z Oświęcima**, ma połączenie w Skawinie od Kalwarji, Wadowic i od Bielsy.
9·31 wiecz. pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza Płasz. 9·38 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk**, ma połączenie w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Suczawy, Skolego i Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa i Jasła; w Podgórzu od Kalwarji, Wadowic i Oświęcima.

„NORIS"

Fabryka pudełek, tutek cygaretowych i wyrobów papierowych

W. BEŁDOWSKIEGO, Magistra farm. i chemika w Krakowie, Poselska l. 20.

poleca znane ze swej dobroci **tutki cygaretowe „Noris"** jako też tutki z najlepszej bibułki **„Mais"**. — Przy zakupnie wyraźnie żądać tutki „Noris" i pilnie baczyć, czy na pudełku jest marka ochronna „Łabędź". 2787

Dla łatwego wyboru tutek, polecam: Tutki **„Mais Nuna"**, **„Mais Albert"**, białe **„Noris"** do lekkich tytoni. Tutki **„Mais Wallis"**, **„Mais de Paris"** do tytoni średniomocn. **Na żądanie przesyłam okazy.**

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Glatman. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.